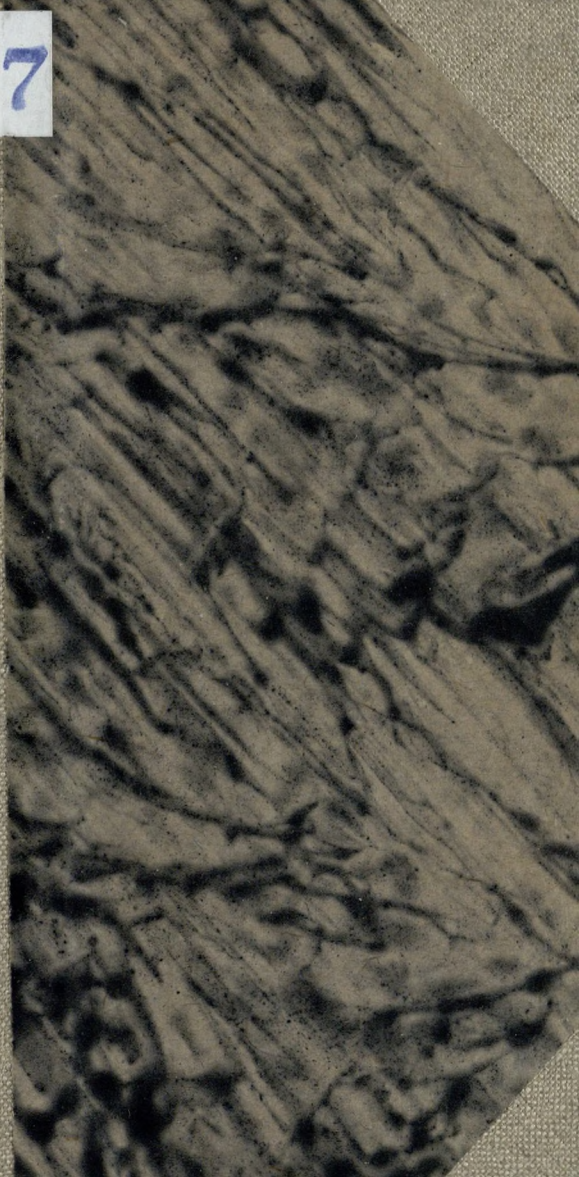


947



<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

10715 1548
PRZEWODNIK

PO

GNIEŹNIE

WRAZ

Z PLANEM MIASTA

SKREŚLIŁ

KS. MIECZYŚLAW SKONIECZNY



Cena 60 fenygów.

Nakładem i drukiem J. B. Langiego
w Gnieźnie



Katedra Gnieźnieńska
<http://rcin.org.pl>

PRZEWODNIK
PO
GNIĘŻNIE

WRAZ
Z PLANEM MIASTA.

SKREŚLIŁ
KS. MIECZYŚLAW SKONIECZNY.



CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55
tel. 22 69-78-773

Cena 60 fenygów. Wa5150362

Nakładem i drukiem J. B. Langiego w Gnieźnie.

1915.
<http://rcin.org.pl>

PRZEWODNIK

OWIADY

WYKONANE



947

<http://rcin.org.pl>

NH-42645 | 1 N

Przedmowa.

Niniejszy „Przewodnik“ ma w krótkich słowach zwiedzających zapoznać z grodem Lecha: przypomnieć jego niepowszednią przeszłość, pokierować przechadzką po mieście i oprowadzić po jego kościołach, bogatych w dzieła sztuki i historyczne wspomnienia.

Pracę swoją oparłem na następujących autorach:

- Ks. Ignacy Polkowski, Katedra gnieźnieńska, Gniezno 1874;
- Ks. Stanisław Gdeczyk, Przewodnik historyczny po Gnieźnie i jego kościołach, Gniezno 1877; 2 wyd., Poznań 1891;
- Julius Kothe, Verzeichniss der Kunstdenkmäler der Provinz Posen, tom IV., Berlin 1897;
- Ks. dr. N(ey), Żywot bł. Jolenty i kronika klasztoru zakonnicy św. Klary w Gnieźnie, Leszno i Gniezno 1843;
- Stanisław Karwowski, Gniezno, Roczniki poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, tom XIX., Poznań 1892;
- Ks. Tadeusz Trzcіński, Przewodnik po pamiątkach Gniezna, Poznań 1909;
- Franz Xaver Sander, Der Gnesener Dom, Lissa 1914;
- Ks. dr. Stanisław Lisiecki, Św. Wojciech w katedrze gnieźnieńskiej, Poznań 1915.

Gniezno, w październiku 1915.

Ks. M. Sk

Prace

Prace naukowe i literackie, wydane przez Towarzystwo Naukowe Warszawskie, w Warszawie, w drukarni Państwowej Drukarni, w latach 1890-1900.

Prace naukowe i literackie, wydane przez Towarzystwo Naukowe Warszawskie, w Warszawie, w drukarni Państwowej Drukarni, w latach 1890-1900.

SPIS RZECZY.

Przedmowa	str. III
Spis rzeczy	str. V—VII
Spis rycin	str. VIII

I.

DZIEJE GNIEZNA.

1. Czasy pogańskie	str. 2
2. Era chrześcijańska	„
3. Dni chwały za Bolesława Chrobrego	„ 3
4. Powolny upadek Gniezna aż do Łokietka	„ 6
5. Gniezno — stolica arcybiskupów	„ 9
6. Wojenne wyprawy, pożary, morowe powietrze	„ 10
7. Przywileje królewskie	„ 12
8. Częste odwiedziny królewskie	„ 13
9. W czasie rozbiorów	„ 16
10. Czasy napoleońskie	„ 18
11. Ostatnie sto lat	„ 19

II.

URZĄDZENIA WEWNĘTRZNE.

1. Części Gniezna	str. 20
2. Gniezno z r. 1787	23

III.

GNIEZNO DZISIEJSZE.

1. Przechadzka po mieście	str. 24
2. Stosunki kulturalne, społeczne i gospodarcze	

IV.

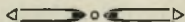
KOŚCIELY.

1. Katedra.

- a) Dzieje katedry str. 35
 b) Wnętrze katedry „ 36
 Wrota śpiżowe str. 38 — Główna nawa str.
 40 — Wielki ołtarz str. 40 — Chór kanoni-
 czny str. 41 — Grób Dąbrówki str. 42 —
 Konfesja św. Wojciecha str. 42 — Organy
 str. 43 — Pomnik Jakóba ze Sienna str. 44
 — Kajetana Sołtyka i Wł. Łubieńskiego str. 45
 — Stary kapitułarz str. 45 — Skarbiec str. 45
 — Boczne nawy z kaplicami i pomnikami str.
 46 — nowy kapitułarz i archiwum str. 46 —
 Kaplica Łubieńskich str. 47 — Kaplica Skrze-
 tuskiego czyli św. Józefa str. 48 — kaplica
 Dzierżgowskiego czyli św. Mikołaja str. 48
 — Pomnik Oleśnickiego str. 49 — Kaplica Ba-
 ranowskiego str. 49 — kaplica Sufragańska
 str. 50 — kaplica M. B. Częstochowskiej str. 50
 — kaplica Olszowskiego str. 50 — kaplica
 Kołudzkich str. 51 — Pomnik Brudzyńskiego
 str. 51 — Kaplica Gębickiego str. 51 — Po-
 mnik św. Wojciecha str. 54 — kaplica św.
 Krzyża str. 54 — Kaplica św. Walentego str.
 55 — Pomniki kanonika Brudzyńskiego
 i biskupa St. Fałęckiego str. 55 — Zakrystya
 str. 55 — Kaplica Doktorska str. 56 — Ka-
 plica Bożego Ciała str. 57 — Kaplica Potockie-
 go 58 — Biblioteka 59 — Tympanon str. 59
 c) Boża Rola z dzwonnica str. 69

2. Kościół św. Jerzego. str. 61

3.	Kościół św. Krzyża	str. 62
4.	„ „ Piotra	„ 64
5.	„ „ Jana	„ 65
6.	„ Pofranciszkański	„ 68
7.	„ św. Trójcy czyli Fara	„ 72
8.	„ „ Wawrzyńca	„ 75
9.	„ „ Michała	„ 76



SPIS RYCIN.

1. Katedra	str. 2
2. Drzwi śpiżowe	„ 7
3. Konfesja św. Wojciecha z wielkim ołtarzem	„ 15
4. Południowa nawa boczna	„ 37
5. Pomnik arcybiskupa W. Gębickiego	„ 53
6. Kościół św. Krzyża	„ 21
7. Kościół św. Jana	„ 65
8 i 9. Freski w kościele św. Jana wedle rysunku Stanisława Smoguleckiego, artysty malarza z Gniezna	str. 64 a i b
10. Kościół Pofranciszkański	str. 73
11. Fara	„ 27
12. Kościół św. Wawrzyńca	„ 47
13. Kościół św. Michała	„ 31

:: ZŁOTY MEDAL GNIEZNO 1896 ::

:: ZŁOTY MEDAL BOCHUM 1913 ::

J. B. LANGE

▫ Księgarnia nakładowa ▫
i hurtowny skład papieru

Tel. 237 **GNIEZNO** Rynek 8

poleca:

Wszelkie nowości literackie i książki dla ludu
Książki do nabożeństwa. Różańce. Medaliki
Szkaplerze. Książki obrazkowe i dla młodzieży

Przyjmuje prenumeratę na czasopisma
:: w jakimkolwiek języku wychodzące ::

Wypożycza czasopisma i książki powieściowe

WIEŁKI WYBÓR ŻURNALI

francuzkich, wiedeńskich i innych

Książki szkolne, zeszyty i wszelkie przybory
szkolne. Albumy do kart, fotografii i pamiątniki
Portmonetki. Portfele. Papiery kancelaryjne
i konceptowe dla biur adwokackich i kantorów

:: Papiery listowe i w kartonach ::

Wszelkie przybory do rysowania

Książki kontowe i urządzenia kantorowe

———— SKŁAD FORMULARZY ————
dla gmin kościelnych, szkolnych i wiejskich

::: Gry dla dorosłych i dzieci :::

:: ZŁOTY MEDAL GNIEZNO 1896 ::

:: ZŁOTY MEDAL BOCHUM 1913 ::

J. B. LANGE

Drukarnia □ Litografia

□□ Introligatornia □□

Tel. 237 **GNIEZNO** Rynek 8

wykonuje:

wszelkie druki i artystyczne reprodukcje
a mianowicie listowniki i polecenia kupieckie

Sprawozdania bankowe i dla Rolników

Książki kontowe i rejestry gospodarcze

DZIELA,

także ilustrowane i broszurki
po nadzwyczaj niskich cenach.

**Karty wizytowe i różne zawiadomienia
drukowane i litograficzne. — Obrazy**

oraz karty religijne i rodzajowe

Dyplomy dla Towarzystw

□□ **Plakaty reklamowe** □□

Opakowania — Etykiety — Kartoniki

Listy zastawne i akcje bankowe

Kolorowe plany miast i mapy geograficzne

I.

Dzieje Gniezna.

I.

Kto z dworca kolejowego wchodzi do Gniezna, temu przedstawia się gród Lecha nie jako starzec pleśnią wieków pokryty, ale jako pacholę o młodem obliczu. Gmachy publiczne, kamienice prywatne i składy z oknami wystawnymi przy ul. Kolejowej, Lipowej i Fryderykowskiej, które wiodą ku środkowi miasta, pochodzą przeważnie z ostatniej doby i noszą wygląd zupełnie nowoczesny. Dopiero stare mury świątyń naszych, z macierzą-katedrą na czele, ukazują właściwe dziesięciu wiekami rzeźbione rysy w obliczu prastarego grodu Lecha i prawią nam o dawnych odległych czasach. Wszakżeż tu stała kolebka naszego narodu polskiego, tu dzierżyli berło Mieszko I. i Bolesław Chrobry, tu spoczywają relikwie św. Wojciecha, bł. Jolenty i drogie szczątki Dąbrówki, tu mieli gnieźnieńscy arcybiskupi i prymasi stolicę swoją, skąd sterowali ogromną nawą kościoła polskiego wśród tyłu burz. To też nikt, komu serce polskie bije w piersi, nie przejdzie obojętnie i zimno przez Gniezno, ale z czcią i szacunkiem rozpomni jego przeszłość i poduma nad jego pamiątkami.

*

*

*

Po-
czątek
Gniezna

Miasto Gniezno powstało w zamierzchłych pogańskich czasach. Opowiada legenda, że około roku 550 przybył w te strony Lech, a znęcony obronnem położeniem,*) tu założył osadę i nazwał ją Gnieznom od gniazda z orłami, które na tem miejscu znalazł. Gród Lecha bowiem leżał na górze (góra Lecha), otoczonej z trzech stron jeziorami i nieprzebytymi bagnami. Na południowej stronie rozciągało się jezioro, które dzisiaj nazywa się Jelonek, na północnej jezioro Bielidło czyli Świętokrzyskie, tak nazwane od kościoła św. Krzyża, u którego stóp leży, i jezioro Winiarskie, które nazwę swoją wzięło od winnic znajdujących się na pobliskich wzgórzach, na zachodniej stronie jezioro Święte, które tak nazwano, ponieważ w jego wodach chrzczono gromadnie pogan za Mieczysława I. Jeziora te zachowały się w zmniejszonych rozmiarach do naszych czasów, z wyjątkiem jeziora Świętego, gdzie dzisiaj rozpościerają się łąki i bagna. Tylko po stronie wschodniej była niezbyt szeroka równina, ale tutaj broniły przystępu do grodu rowy głębokie, kopce i strażnice. Osada ta później rozszerzyła się z góry Lecia na inne wzgórza, które z biegiem czasu przybrały osobne nazwy: góra Farna, św. Wawrzyńca, św. Michała, Świętojańska, Franciszkańska i św. Piotra.

Na widownię dziejową występuje Gniezno razem z Mieszkiem I., księciem Polan,

*) Lelewel wywodzi Gniezno od knieź, kniaź (książę), a więc Kniezno, a zamiast tego Gniezno.

w r. 963. Wówczas gród Lecha był nie tylko stolicą państwa Mieszkowego, ale nadto środowiskiem religii pogańskiej. Polanie oddawali cześć bałwanom Lel, Polel, bożkom deszczu, Świstowi (wiatrowi), Marzannie, bogini moru, a w samym grodzie książęcym wystawili wspaniałą świątynię na cześć Nii, swej najwyższej bogini.

2.

Niedługo miało i tutaj zawitać chrześcijaństwo. Stało się to za sprawą Dąbrówki, córki księcia czeskiego Bolesława. Ona to, oddając rękę Mieszkowi I., umiała go nakłonić do porzucenia pogaństwa. I spełnił się w dziejach narodu naszego w 965 roku wielkopomny czyn: Książę Mieszko w roku tym przyjął chrzest, z nim cały jego dwór a stopniowo cały naród. Monarcha ten takim gorliwym stał się apostołem nowej wiary, że kazał z starej bałwochwalni na górze Lecha bożki powynosić i potopić w jeziorze Świętem, a przemienił ją w świątynię chrześcijańską ku czci prawdziwego Boga pod wezwaniem świętego Jerzego, pogromcy szatana i bożków. Dziś jeszcze stoi kościółek świętego Jerzego, w którego murach przechowały się niektóre kamienie ciosowe z owej pogańskiej świątyni. W miarę rozrostu chrześcijaństwa wystawił Mieszko okazały kościół, gdzie swobodnie mógł się pomieścić z dworem i ludem swoim.

Era
przy-
jęcia
chrze-
ścijań-
stwa.

3.

Prawdziwe dni chwały nastaly dla Gniezna za Bolesława Chrobrego, następcy Mieszka I. Pod jego dzielną i mądrą ręką stał się

Dni
chwały
za Bolesława
Chrobrego.

gród Lecha słynną stolicą wielkiego i potężnego państwa polskiego, które sięgało od Bałtyku aż do Karpat, od Łaby aż do Dniepru. Za jego panowania dwóch sławnych mężów przybyło do Gniezna, których zjawienie się tutaj niezatartymi głoskami zapisało się nietylko w dziejach grodu, ale w historii całego narodu. Byli to św. Wojciech i cesarz Otton III.

Św.
Woj-
ciech.

W r. 996 przybył do Gniezna w drodze na apostolską misję wśród pogańskich Prusaków św. Wojciech. Bolesław przyjął go nadzwyczaj serdecznie i pod osłoną 30 zbrojnych kazał go odprowadzić do Prus. Kiedy Święty 23. kwietnia 997 r. poniósł męczeństwo w okolicy dzisiejszego Fiszhausen, wykupił ciało jego Bolesław na wagę złota z rąk Prusaków, przywiozł je najpierw do Trzemeszna, potem do katedry Gnieźnieńskiej. Tu wśród miłujących go serc polskiego ludu spoczywają dotąd święte prochy tego, którego jako wygnańca przyjął naród nasz w gościnne progi i poparł jego ukochane plany misyjne. O owem wykupieniu ciała św. Patrona Polski opowiada legenda, że Prusacy żądali tyle złota, ileby ważyło ciało Męczennika. Okup był jednakże bardzo niski, cudownym sposobem już mała ilość wyrównała szalę wagi.

Otton III
w Gnie-
źnie.

W 3 lata później, w roku 1000., przybył do Gniezna drugi znakomity gość, cesarz Otton III., uczeń i przyjaciel św. Wojciecha, ażeby odwiedzić grób jego. Bolesław dostojnemu gościowi wyjechał naprzeciw z licznym orszakiem najświetniejszego rycerstwa i panów

i powitał go w okolicy Głogowy. Kiedy obaj monarchowie przybyli do Lednicy (Lednogóry), gdzie miał Bolesław zamek swój, objawił cesarz chęć przebycia boso reszty drogi. Bolesław chcąc uczcić cesarskiego gościa, kazał całą drogę wyłożyć szkarłatnem sukniem; po obydwóch stronach drogi stały hufce rycerzy, okrytych już wielokrotnie sławą bojową.

Ze łzami w oczach powitał dostojny gość na klęczkach grób swego świętego przyjaciela. Katedrę i grób św. Wojciecha cesarz Otton bogato obdarował, a dla Bolesława czuł tyle wdzięczności, że swoją koronę cesarską włożył na skroń jego, uznając w nim temsamem nie lennika swego, ale równego sobie, niezależnego monarchę. Na znak tej niezawisłości, podarował Bolesławowi włócznię św. Maurycego. Wówczas też wyniesiono Gniezno do godności metropolii polskiej, z niezależną od arcybiskupów magdeburgskich hierarchią. Temsamem spełniły się najgorętsze pragnienia Chrobrego.

Sukces swej mądrej i celowej polityki święcił Chrobry trydniowymi ucztami na cześć gościa, stoły dębowe ugięły się pod ciężarem złotych i srebrnych zastaw i wykwintnych potraw. Po skończonej uczcie wszystkich dworzan monarcha polski bogato obdarzył; „z tak liczne go tłumu,“ mówi kronikarz Marcin Gallus, „ani jeden ciura nie wyszedł bez daru z Polski.“ Radośnie przyjmowali Niemcy te dowody bogactwa i hojności polskiej. Cesarzowi dał Bolesław w upominku rękę św. Wojciecha

a wracającemu towarzyszył z świetnym dworem aż do Magdeburga.

Korona-
cyaBole-
sława.

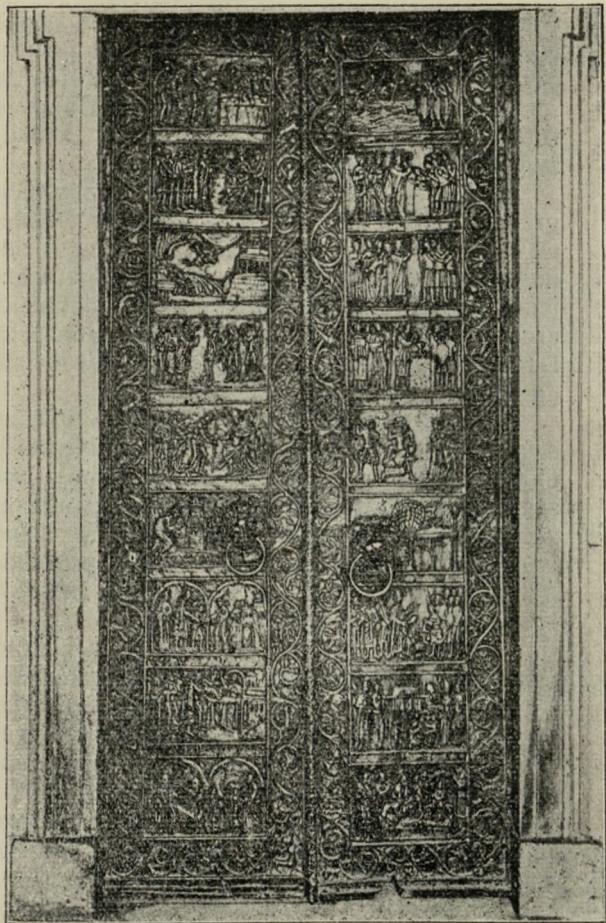
W roku 1024 Gniezno znowu było świadkiem wspaniałej uroczystości: w katedrze u grobu św. Wojciecha w otoczeniu panów kłęczący Bolesław Chrobry, twórca wielkiej Polski od morza do morza. Na stopniach ołtarza stoi w pontyfikalnych szatach arcybiskup Hipolit, namaszcza i koronuje Chrobrego na króla. Słońce chwały Bolesławowej i grodu Lecha dobiegło do zenitu. W rok potem król Chrobry zamknął powieki na zawsze.

4.

Powolny
upadek
Gniezna
aż do Ło-
kietka.

Z śmiercią Bolesława Gniezno poczyna powoli upadać. Kiedy zabrakło jego żelaznej dłoni, zapanowała po zgonie Mieszka II. w kraju anarchia i pogaństwo ostatni raz podniosło głowę; wówczas wpadli do kraju w r. 1038 pod dowództwem Bratysława Czesi i wtargnęli do Gniezna. Straszliwie złupili miasto i katedrę; udało im się nawet, wedle najnowszych badań naukowych, zabrać niektóre szczątki św. Wojciecha z wyjątkiem tych, które przezorne duchowieństwo katedralne zdołało ukryć. Również wzięli z kościoła św. Jerzego ciała 5 pustelników, zamordowanych w r. 1003 w Kaźmierzu. Ogółem wywieźli wtedy z Polski 100 wozów bogatych łupów.

Gniezno dopiero przychodzi do siebie, gdy do kraju, wyniszczonego napadem czeskim i wewnętrzną anarchią wraca Kaźmierz



Spiżowe podwoje.

Odnowiciel, syn Mieczysława II. Jak ojciec jego, tak i on wkłada sobie w Gnieźnie uroczyście koronę przodków; w roku 1076, w samo Boże Narodzenie koronuje w Gnieźnie Bolesława Śmiałego arcybiskup Piotr z nadzwyczajną okazałością.

W roku 1113 przybył do Gniezna w pielgrzymce do grobu św. Wojciecha król Bolesław Krzywousty, błagając ze skruczą o odpuszczenie grzechów. Obdarował bogato katedrę, sprawił szczerozłotą trumnę zdobną w drogie kamienie dla relikwii św. Wojciecha i spiżowe podwoje. Drzwi te zachowały się do dzisiaj.

Przez podział Polski w r. 1139 między swoich czterech synów Bolesław Krzywousty nie tylko nadwyrężył poważnie jednolitość państwa, ale oprócz tego zachwiał mocno stanowiskiem Gniezna, odtąd już nie stolicy całego kraju, tylko jednej dzielnicy, która przypada Mieszkowi Staremu i staje się polem częstych krwawych starć między książętami.

Dopiero kiedy Przemysław I. w r. 1295 jednoczy Polskę, sięga po berło królewskie i koronuje się w Gnieźnie, wydaje się, że gród Lecha rozpocznie nowy szereg świetnych dni. Ale zawiody nadzieje: skrytobójcza ręka siepaczy, najętych przez margrabiów brandenburskich, przecina gwałtownie życie wielkiego monarchy. W r. 1300 następuje ostatnia koronacja w Gnieźnie czeskiego Wacława.

Gniezno
prze-
staje być
miastem
korona-
cyjnym.

Pierwszy Władysław Łokietek koronuje się mimo protestów Wielkopolski w Krakowie

i obiera sobie ten gród, bogatszy i piękniejszy na stolicę królewską. I ten fakt staje się poważnym ciosem dla Gniezna. Odtąd już Gniezno nie miało się nigdy dźwignąć na dawniejsze szczyty. Ale mimo to pozostało jeszcze znacznem miastem, jako stolica arcybiskupów gnieźnieńskich.

5.

Arcybiskupi gnieźnieńscy zajmowali po królu w Polsce najwybitniejsze stanowisko. Im podlegały wszystkie biskupstwa Polski. W r. 1417 uzyskał arcybiskup Mikołaj Trąba dla siebie i następców godność prymasa Królestwa Polskiego, t. zn. pierwszego wśród biskupów i arcybiskupów całej Rzeczypospolitej. Jako prymasi posiadali arcybiskupi gnieźnieńscy odtąd przywilej koronowania króla i królowy, błogosławienia związków małżeńskich i odprawiania pogrzebów królewskich. Nadto mieli oni pierwsze miejsce i pierwszy głos w senacie. Zastępowali króla w razie jego nieobecności; w czasie bezkrólewia prymasi dzierżyli władzę królewską w rękę, kierowali wyborem i ogłaszali nowego monarchę. Oprócz tytułu prymasowskiego pisali się legatami urodzonymi i książętami. Nadto posiadało arcybiskupstwo ogromne dobra, składające się w wieku XVII. i XVIII. z księstwa łowickiego, z 11 miast, z 270 wsi i 79 folwarków.

Najbardziej dźwignął bezsprzecznie Gniezno arcybiskup Jarosław Bogorya Skotnicki (1342—74). Karczował lasy, osuszał bagna,

Gniezno
jako sto-
lica ar-
cybisku-
pów.

Jarosław
Bogorya
Skot-
nicki

podniósł rolnictwo; za jego to rządów ożywił się handel i przemysł w kraju. On to wystawił w miejsce starej nową wspaniałą katedrę w stylu gotyckim. Cenił go bardzo Kazimierz W.; często zasięgał jego mądrej rady, a w dowód przyjaźni podarował mu zamek królewski w r. 1367. Za jego rządów powstało w Gnieźnie mnóstwo nowych murowanych domów. Nic więc dziwnego, że Gniezno mimo wszystko jako stolica arcybiskupów zajmowało poczesne stanowisko wśród miast polskich w wiekach średnich. Zmiana na niekorzyść nastąpiła z chwilą, kiedy prymasom, pierwszym dygnitarzom Rzeczypospolitej, poczęło się duszno i ciasno robić w Gnieźnie i kiedy poczęli sobie budować wspaniałe rezydencye w rozległych swoich posiadłościach. Już w wieku XIII. i XIV. zjeżdżali arcybiskupi gnieźnieńscy na rezydencyę do zamku żnińskiego; w wieku XV. przebywali bardzo chętnie w Uniejowie nad Wartą, gdzie już Skotnicki wybudował wspaniały zamek. W XVI. i XVII. wieku rezydowali arcybiskupi w Łowiczu, w XVIII. w Skierniewicach, a w epoce rozbiorowej mieszkali przeważnie w rezydencji swej warszawskiej przy ulicy Senatorskiej. Wpłynęło to bardzo niekorzystnie na rozwój Gniezna i było drugą poważną przyczyną upadku miasta.

ó.

Wo-
jenne
wy-
prawy,
pożary,
morowe
powie-
trze.

Zresztą często mozolny dorobek całych pokoleń Gniezna niszczyły w jednej chwili wojny, straszliwe pożary i morowe powietrze.

W roku 1331 napadli Krzyżacy Gniezno, sprowadzeni przez zdrajcę Wincentego z Szamotuł i z dymem puścili część miasta, w tem Cierpięgi z kościołem św. Wawrzyńca i pałac arcybiskupi. Katedrę strasznie złupili, niewiastom srom zadawali, nie przepuszczali nawet starcom i dzieciom. Lud przerażony przezwiał Krzyżaków zbójami odznaczonymi krzyżem. Dosięgła ich tego jeszcze roku mściwa ręka Łokietka i zadała im wielką klęskę pod Płowcami, gdzie poległo 20 000 Krzyżaków.

W r. 1512 straszliwy pożar nawiedził miasto, wszystkie przedmieścia i wielka część grodu padła ofiarą płomieni.

Ledwo minęło 100 lat, a już w r. 1613, w sam jarmark św. Wojciecha, 27 kwietnia, miasto na nowo staje się pastwą płomieni. Jeden z mansyonarzy farnych opisał tę katastrofę w księdze chrztów pod dniem 27 kwietnia; wynika z tego zapisku, że zgorzało wtedy znowu doszczętnie całe miasto z katedrą i ze wszystkimi kościołami, z wyjątkiem kościoła św. Jana.

Jeszcze nie zdołało się miasto dźwignąć, a już nowe spadło nań nieszczęście, straszniejsze od ognia: w r. 1624 zdziesiątkowało morowe powietrze szeregi ludności tak, że nie było komu zabudować pustych od ostatniego pożaru placów. Królowie Zygmunt III. i Władysław IV., widząc upadek dawnej stolicy, zwrócili na nią uwagę i otoczyli skuteczną opieką; nowa jednak burza nie dopuściła trwałego rozkwitu.

Szwedzi
w Gnie-
źnie.

W r. 1656 wpadli Szwedzi, pobiwszy wojska polskie pod Gnieznem, do miasta i zniszczyli je po swojemu: ogniem i mieczem. Złupili całe miasto, nie oszczędzając katedry. Zabrali z sobą dużo marmurów i srebrną trumnę misternej roboty dla relikwii św. Wojciecha, dar z r. 1626 króla Zygmunta III., własnoręcznie przez niego wykonany. Kapituła kazała ją wprawdzie zamurować, ale mularz podle wydał ją Szwedom. Wskutek tego najazdu zmniejszyła się znacznie ludność grodu. Raz jeszcze zawisł nad Gnieznem miecz szwedzki w r. 1705. Szwedzi okazali się godnymi swych przodków z r. 1656, rabując miasto z katedrą i wszystkie kościoły. Na domiar złego w roku następnym (1708) pojawiło się morowe powietrze, zabierając wedle zapisków w księdze metrycznej kościoła św. Trójcy w samem mieście 5000 ludzi.

W r. 1760 znowu pożar nawiedził gród Lecha; wówczas miasto uszło cało, natomiast straciło swoją ozdobę, katedrę. To też w tak nieprzyjaznych warunkach nie mogło Gniezno dojść do pełnego rozwoju.

7.

Przywi-
leje.

Patrząc na to wszystko z bólem, królowie starali się podnieść miasto przez przywileje i nadania królewskie. I tak otrzymało Gniezno w r. 1282 od Przemysława prawo magdeburskie czyli samorządu. Stefan Batory w r. 1579 zwolnił obywateli od poradnego i innych podatków. Zygmunt III. w r. 1629

pozwolił miastu brać rogowe od każdego gatunku bydła, na odnowienie murów miejskich i inne cele gminne. Władysław IV. zabronił w r. 1635 wojsku inkwaterunków w mieście i rekwirowania żywności i podwód pod karą sądu wojennego. W r. 1637 zezwolił, aby Gniezno, tak jak Bydgoszcz, szynkowało wino i inne napoje w sklepie ratuszowym i sprzedawało sól beczkami. Dochód stąd miał służyć na odbudowanie ratusza i inne potrzeby miejskie. Podarował miastu również skład głogowskich sukienników. W r. 1643 zakazał obcym ludziom i żydom sprzedawać mięso w Gnieźnie z wyjątkiem jednego dnia w tygodniu; on też nadał miastu doniosłe prawo miecza. Te liczne przywileje świadczą, że królowie polscy troszczyli się o Gniezno i starali się o jego dobro w dużej mierze.

8.

Kochali oni dawną stolicę królewską i dlatego nie tylko pamiętali o niej w przywilejach, ale tudotąd chętnie spieszyli. Prawie każdy z nich odbywał pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha. A za przykładem dworu królewskiego szli możni panowie. Kaźmierz Wielki kilkakrotnie bawił w Gnieźnie. W r. 1358 zwiedził nowo wybudowaną przez arcybiskupa Skotnickiego katedrę.

Ludwik Węgierski zaraz po koronacyi w r. 1370 przybył do Gniezna, gdzie go uroczyste podejmował tenże sam arcybiskup.

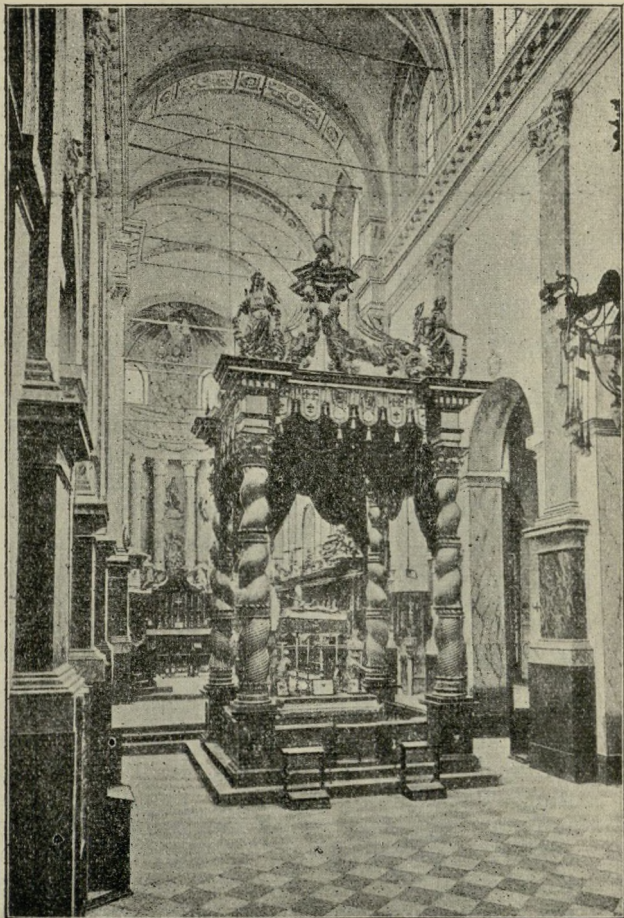
W dwa lata później modli się ^u grobu błogostawionej Jolenty królowa matka Elżbieta.

Pobożna królowa Jadwiga zostawiła tu drogocenny upominek, wspaniały ornat, własnoręcznie przez nią dzierżgany. W r. 1410 raz jeszcze przybywa do Gniezna Jagiełło po wiekopomnej bitwie pod Grunwaldem, w której na głowę pobił Krzyżaków i składa u grobu św. Wojciecha w ofierze srebrny ołtarzyk polny, zdjęty z piersi poległego wielkiego mistrza, Ulryka von Jungingen.

Każmierz Jagiellończyk, ojciec św. Kaźmierza, który śmiertelnie ugodził w zakon krzyżacki, dwa razy spieszy do grobu Patrona Polski: w r. 1450 i 1460, a syn jego Jan Olbracht w r. 1493.

Tu przybył w r. 1600 hetman Jan Zamojski po zwycięstwie pod Targowiskami, odniesionem nad hospodarem wołoskim Michałem i zawiesił przed św. Wojciechem 95 zdobytych chorągwi.

Zygmunt III. odbył z królewiczami Władysławem i Janem Kaźmierzem pielgrzymkę do Gniezna i przywiózł wspaniałą srebrną trumienkę do relikwii św. Wojciecha. W roku 1655 słuchał w katedrze przed wizerunkiem Ukrzyżowanego mszy św. Stefan Czarniecki z oficerami swymi, ażeby wyprosić błogostawieństwo Boże dla oręża polskiego naprzeciw Szwedom. Wiemy, że uwolnił wkrótce Polskę od najeźdźcy. Ilekroć świetne orszaki królewskie lub hetmańskie chorągwie zawitały do Gniezna, wtedy ożywał się w jednej chwili



Konfesyja św. Wojciecha z wielkim oltarzem.

stary gród Lecha. Zaroiło się od strojnych szat, błyszczących zbroic rycerzy i szumiących skrzydeł husarskich. Robiło się wówczas ludno i gwarno w Gnieźnie, jak za świetnych czasów Chrobrego, — ale tylko na krótko. Potem wiodło Gniezno znowu szary żywot średniego miasteczka.

9.

Gniezno
w czasie
rozbio-
rów
Polski.

Bacniej należy przypatrzeć się dziejom Gniezna w czasie smutnych rozbiorów Polski. Szczęk oręża często napełniał ulice miasta. W czasie konfederacji barskiej odwiedzali Gniezno to konfederaci, to Prusacy, to Rosyanie. Ci ostatni strzelali nawet ognistemi kulami do wież katedralnych, na szczęście bez skutku. Miało Gniezno w tym czasie w gronie obywateli dzielnego żołnierza w osobie rzeźnika Antoniego Morawskiego. Służąc we wojsku zdobył sobie stopień pułkownika i stał się postrachem szczególnie kozaków, którym splątał niejednego figla. Razu pewnego otoczyli go w Gnieźnie w domu podczas obiadu. Morawski nie tracąc fantazyi wypadł przed dom, pierwszego kozaka z brzegu powalił celnym strzałem, sam skoczył na jego konia i z szablą w ręku przerąbał się przez szeregi nieprzyjacielskie. W końcu jednakże wpadł w ręce rosyjskie i został wywieziony na Kamczatkę, skąd go później uwolniono. Na głos Kościuszki stary wojak znowu chwycił za szablę i z dwoma synami poszedł służyć ojczyźnie.

Po pierwszym rozbiórce Polski w r. 1772 miasto, przerażone tym pierwszym gromem, który uderzył w nawę Rzeczypospolitej, poczyna się dźwigać z upadku, idąc za ogólnym prądem odrodzenia, który wtedy ogarnął cały naród. Polska Komisya Dobrego Porządku zaprowadza ład w mieście, królewski geometra przysięgły Kirszenstein wymierzył grunta miejskie i wyrysował plan miasta w r. 1787 (kopia w biurze parafialnem św. Trójcy). Niedługo potem przychodzi do Gniezna wieść o uchwaleniu konstytucyi 3. maja w r. 1791, która przyznała znaczne prawa mieszczanom i wywołuje w mieście niebywałą radość. Ks. Bonawentura Naygrakowski, proboszcz św. Michała, pisze w Liber Baptisatorum wiersz na cześć konstytucyi 3. maja, a obywatele wysyłają osobny adres hołdowniczy do króla Stanisława Augusta, na który tenże łaskawie odpowiada. Pod tchnieniem świeżych reform i nowych haseł poczyna stary gród Lecha budzić się do nowego życia.

Rok 1793 przynosi drugi rozbiór Polski, a Gnieznu rządy pruskie. Kilka tysięcy wojska pruskiego zajmuje miasto. Na ratuszu zawisł orzeł pruski, ale nie na długo. W r. 1794 Kościuszko ogłasza powstanie i staje na jego czele. Powstańcy uderzają na Gniezno, rozpraszają załogę pruską, a na ratuszu widnieje znowu orzeł polski. Tymczasem 3. września przychodzi odsiecz pruska z Poznania. Powstańcy opuszczają miasto, wkrótce jednak w większej sile wracają i odbierają Gniezno. —

Raduje się miasto, — w katedrze rozbrzmiewa uroczyste Tedeum. Klęska pod Maciejowicami kładzie jednakże wszystkiemu kres; powstanie upada, i Prusacy znowu zawieszają orła pruskiego na ratuszu. W trzecim rozbiórce Polski w r. 1795 przyłączono Gniezno do Prus Południowych. Liczyło wtedy 3556 Polaków i 513 żydów.

10.

Czasy
napoleońskie.

Czasy napoleońskie od r. 1806—1815 przynoszą Gnieznu dużo różowych nadziei, ale też i niemało rozczarowań i zawodów. W listopadzie r. 1806 wita miasto pierwszy raz Francuzów radośnie jako wybawców z pod twardego jarzma pruskiego. Odtąd odbywają się co chwila przemarsze to wojsk francuskich, to polskich; 15 lipca r. 1807 przejeżdża przez Gniezno sam Napoleon, a w sierpniu sławny twórca legionów Henryk Dąbrowski na czele wojska polskiego. Niestety Francuzi obrazili uczucia religijne ludu, zamieniając kościół Franciszkański i kaplicę seminaryjną na lazaret, a katedrę i kościół św. Michała na magazyny siana i słomy. Mimo wszystko radość była wielka z przyłączenia Gniezna do nowo pokojem tyłzyckim utworzonego Księstwa Warszawskiego, a kronika klasztoru zakonnicy św. Klary w Gnieźnie mimo biedy i nędzy pisze:

„Dzięki Tobie, o Boże, za te cuda nowe,
I nas z grobu i naszą że wskrzesiłeś mowę.
Posłańca Twego dałeś nam Napoleona,
Wspieraj, wspomagaj dzieło, tego niech dokona.“

W r. 1807 odbyło się 3. maja uroczyste dziękczynne nabożeństwo z powodu przywrócenia Konstytucyi w kościele Farnym. Sumę celebrował sufragan Łubieński, obecni byli prałaci i kanonicy. Kazanie wypowiedział ks. Ożarowski, kaznodzieja katedralny. Po mszy św. poświęcił ks. biskup orła polskiego, którego zawieszono na ratuszu. Nieprzeliczone tłumy wyległy na ulice. Po upadku Napoleona zostało Gniezno na kongresie wiedeńskim w r. 1815 znowu wcielone do Prus.

11.

W r. 1815 przydzielono Gniezno do obwodu regencyjnego bydgoskiego, mianując je miastem powiatowem. Liczyło wtedy 2157 Polaków, 285 Niemców, 592 żydów, razem 3034. Pożar w r. 1819 znowu zniszczył wielką część miasta: spłonęła cała ulica Żydowska, Rynek z ratuszem i ul. Tumska. Na miejscu byłych drewnianych domków powstały teraz nowe kamienice. Warto nadmienić, że jednym z najstarszych domów gnieźnieńskich jest kurya narożna kanonicka przy ul. Poznańskiej, t. zw. herbowa od herbu, umieszczonego na zewnętrznej ścianie. Wybudował ją w r. 1614 kanonik Josicius. Ogień w r. 1819 był aż do dnia dzisiejszego ostatnią katastrofą, która nawiedziła Gniezno. W długim okresie pokoju, wśród ułożonych stosunków administracyjnych i z powodu dobrej komunikacji gród Lecha poczyną się normalnie rozwijać i rozrastać. W r. 1835 liczba ludności wynosiła: 5619 głów,

Ostatnie
sto lat.

w r. 1865: 6924, w r. 1875: 11025, w r. 1885: 15757, w r. 1895: 20489, a w r. 1905 urosła do 23727; w tem jest 15280 ($64\frac{1}{2}\%$) katolików, 7464 ($31\frac{1}{2}\%$) protestantów i 983 (4%) żydów. Ponieważ Niemców katolików jest tylko drobny odsetek wśród katolików gnieźnieńskich, należy przyjąć za pewnik, że Polacy tworzą mniej więcej dwie trzecie mieszkańców Gniezna. Obecnie po przyłączeniu Kawiar i Piask do gminy miejskiej liczy miasto przeszło 26000 mieszkańców.

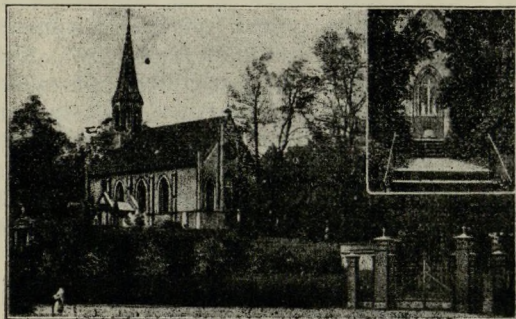
II.

Urządzenia wewnętrzne.

1.

Części Gniezna. Gniezno składało się dawniej z pięciu części, które się same rządziły. Pierwsza i najstarsza część, to właściwy gród, opasany murem, który od wieku XIV. aż do XVII. miał trzy bramy: Toruńską, gdzie dziś ul. Bydgoska wpada w ul. Wilhelmowską, Pyzdrowską przy kościele św. Trójcy i Poznańską przy katedrze. W tej części było 9 ulic i 3 rynki. W grodzie sądzono i wciągano do akt grodzkich ważne przywileje, uzyskane od monarchów. Na mocy prawa magdeburskiego miasto było wyjęte z pod władzy wojewody, kasztelana lub starosty. Najwyższą władzę w mieście dzierżył wójt najprzód dożywotni, potem wybierany na szereg lat. Miał on razem z ławą, czyli 5 ławnikami w grodzie władzę sądenia spraw kryminalnych;

apelacya szła do starosty, potem do wojewody a w końcu do króla. Oprócz wójta był jeszcze burmistrz, który sądził sprawy cywilne. Burmistrza i 6 rajców wybierali cechmistrze wedle przywileju Zygmunta III. z r. 1615 w ten sposób, że ustawiali listę 14 nieposzlakowanych mężów, z których starosta wyznaczał osoby na wymienione urzędy. Wszyscy zaś razem, tj. burmistrz, rajcy i cechmistrze stanowili wła-



Kościół św. Krzyża.

dzę administracyjną i policyjną czyli magistrat i mieli pod sobą jednego sługę miejskiego albo dwóch i mistrza czyli kata. Od burmistrza wolno się było odwołać do starosty.

Druga część miasta to Wójtostwo, które stanowiło osobną gminę dla siebie. Było ono przedmieściem grodu i rozciągało się dokoła kościoła św. Michała. Wszyscy mieszkańcy wybierali wójta, ten dobierał sobie czterech ławników, a ci pisarza. Wójta potwierdzał

Wójtostwo.

starosta. Dla pomocy wójtowi w rządzeniu wybierali „mieszczankowie“ sołtysa na rok, którego wójt potwierdzał.

Cier-
piegl.

Trzecią część Gniezna tworzyły: Cierpiegi, Jędrzejewo albo Jelenia Głowa. Było to osobne miasteczko tuż za murami grodu, „extra muros.“ Z biegiem czasu stało się ono przedmieściem Gniezna i nosi po dziś dzień jeszcze nazwę Cierpiegi w jednej ze swoich ulic. Do tej części miasta wcielono też Słomiankę. Cierpiegi posiadały rynek (obecne Targowisko), wielki ratusz, łaźnię i kilka browarów. Kościół św. Wawrzyńca był kościołem parafialnym. Rządy w miasteczku sprawował wójt, burmistrz, ławnicy i rajcy. Ponieważ Cierpiegi należały do kapituły, więc też apelacje szły do archidyakona katedralnego, dalej do proboszcza i sufragana, wkońcu do komisarza arcybiskupiego i nuncjusza papieskiego. Były tu też 4 cechy, a mianowicie kowalski, szewski, rzeźnicki i kuśnierski.

Grzy-
bowo.

Czwartą część tworzyło Grzybowo Świętojańskie, które podlegało zakonnikom Miechowitom albo Bożogrobcom przy kościele św. Jana, a piąta część Grzybowo Panieńskie, zostające pod władzą ksieni Panien Klarysek. Tam odwoływano się w sprawach sądowych do proboszcza przy kościele św. Jana, tu do ksieni. Konstytucya 3 maja połączyła wszystkie przedmieścia z grodem, zniósła poszczególne jurysdykcyę i poruczyła magistratowi jednolitą władzę nad całym miastem. Było to bardzo mądrę i nadzwyczaj korzystnem dla

Gniezna, bo kładło nowy fundament pod świeży, pomyślny jego rozwój. Ale i to piękne dzieło konstytucyi 3. maja zepsuła tragicznie Targowica.

Od r. 1853 obowiązuje pruska nowa ordynacya miejska z 30. maja 1853 r. Magistrat i rada miejska rządzą miastem. Radnych wybierają obywatele. Mimo, że Gniezno ma dwie trzecie Polaków, niema ani jednego radnego Polaka. Winien temu trójklasowy system wyborczy na podstawie stopy podatkowej i ten szczegół, że Gniezno dużo liczy robotników Polaków, którzy zazwyczaj nie mają prawa obywatelskiego, na którego uzyskanie trzeba zapłacić miejskie wstępne w ilości 15 marek. Wobec tego w prastarym grodzie Lecha rządzą w radzie miejskiej Niemcy i żydzi.

2.

Gniezno w r. 1787.

Z r. 1787 mamy ciekawą kartę Gniezna, którą z polecenia Komisji Dobrego Porządku ułożył Karol de Kirszenstein, przysięgły geometra i upatentowany królewski. Miasto miało wówczas 9 ulic i 3 rynki a opasane było murem, który ciągnął się od bramy Poznańskiej przy katedrze ku bramie Pyzdrowskiej przy farze, szedł dalej mniejwięcej dzisiejszą ulicą Rzeźnicką ku bramie Toruńskiej, przy zbiegu dzisiejszej ul. Bydgoskiej z Wilhelmowską i otaczał górę franciszkańską. Na rynku stał ratusz z wieżą. Oprócz istniejących po dziś dzień kościołów był jeszcze kościół św. Ducha, gdzie dziś stoi kamienica Milbradta na narożniku ul.

Wilhelmowskiej i Krzywego Koła i kościół św. Mikołaja przy obecnej ul. Mikołaja, gdzie dziś Hotel Centralny. Zamek stał na lewo od ul. Tumskiej, niedaleko bramy Poznańskiej. Domy z wyjątkiem kilku murowanych były przeważnie z drzewa. Rynek i główne ulice były brukowane. W miejscu, gdzie dzisiaj ulica Rzeźnicka przerzyna ul. Warszawską był most. Przy końcu ul. Warszawskiej znajdował się cmentarz żydowski.

 III.

Gniezno dzisiejsze.

I.

Prze-
chadzka
po
mieście

Ostatnie stulecie pod panowaniem pruskim porysowało pod niejednym względem polskie oblicze prastarego grodu Lecha. Choć Gniezno za czasów polskich rychło już przestało być stolicą królewską, to jednak za Stanisława Augusta, ostatniego króla, było jeszcze od r. 1768 siedzibą wojewody. Dzisiaj jest tylko miastem powiatowem i miejscem zamieszkania lantrata, głowy powiatu. Temu dzisiejszemu Gnieznu przypatrzmy się bliżej. Idąc z dworca kolejowego ku miastu, mamy przed sobą wielki gmach narożnikowy w stylu niemieckiego odrodzenia przy ul. Kolejowej i przy Parku. Jest to lantratura, gdzie mieszka i urzęduje lantrat, mieści się kasa powiatowa i inne urzędy powiatowe. Skręcając z ul. Kolejowej w ul. Lipową widzimy po prawej stronie ko-

szary 49. pułku piechoty, (koszary 12. pułku dragonów znajdują się przy szosie wrzesińskiej), gazownię z elektrownią i miejską szkołę handlową i przemysłową. Ulicę Lipową przerywna Nowemiasto; tu po prawej ręce jest filia Banku Rzeszy, a na samym końcu katolicki Szpital św. Jana, położony przy ul. Szpitalnej. Domem tym, w którym znajduje się lazaret*), szpital i kapliczka, zarządza osobne kuratorium, złożone z księży i świeckich, mianowanych przez władzę duchowną. Chorych pielęgnują siostry Eżbie-tanki od r. 1883. Miłośnikom sztuki zwracamy uwagę na malowanie al fresco w kaplicy, wykonane w stylu włoskiego quattrocento przez artystę malarza p. St. Smoguleckiego z Gniezna. Od szpitala św. Jana kilka nas tylko dzieli kroków od dobrze utrzymanego Parku miejskiego, do którego przechodzimy bramą obok starego cmentarza ewangelickiego. W północnej części parku zachowały się stare szwedzkie okopy.

Idąc od parku ul. Koszarową na prawo, mijamy po lewej stronie ulicy miejską rzeźnię i dochodzimy kilkanaście kroków dalej do Strzelnicy, która z ogrodem i z restauracją jest własnością giełdy strzeleckiej.

Wracając stąd ul. Trzemeszeńską ku środkowi miasta, przechodzimy obok starożytnego kościoła św. Michała i znajdujemy się na narożniku ul. Pocztowej i Wilhelmowskiej. Po

*) Drugi lazaret „Bethesda“ jest przy ul. Nollaua.

lewej stronie tej ostatniej wpada w oko okazały gmach „Kasy Pożyczkowej“, spółki z ograniczoną poręką, założonej w r. 1870.

Ulicą Pocztową, przy której znajduje się wyższa szkoła żeńska, dochodzimy znowu do głównej arterii komunikacyjnej t. j. do ul. Lipowej. Tu wprost ul. Pocztowej wznosi się poczta, a naprzeciw niej zbór ewangelicki, który się architektonicznie niczem nie odznacza. Do budowy jego przyczynił się król pruski Fryderyk Wilhelm IV. Przy ul. Mikołaja, która jest przedłużeniem ul. Pocztowej, czerwieni się z daleka łoża masońska (druga łoża masońska tuż obok lantratury), na znak, że nie brak w prastarej kolebce chrześcijaństwa w Polsce zdecydowanych wrogów kościoła katolickiego; masoni rekrutują się wyłącznie z Niemców i żydów.

Dalszym ciągiem ul. Lipowej jest ul. Fryderykowska. W przecznicy do tejże, w ulicy Horna, widzimy bóżnicę i gimnazjum wraz z wyższą szkołą realną. Ulicą Fryderykowską dochodzimy do Rynku, który tworzy duży czworobok. Ozdobą Rynku jest piękny nowy gmach kasy „Ul“, spółki założonej w r. 1874 (narożnik Rynku i ul. Farnej), wystawiony wedle planów architekta Cybichowskiego z Poznania, ukończony i poświęcony w r. 1914. Tuż obok przy Rynku pod nr. 3 podpada stary jedno-piętrowy dom o pięknym portalu i ładnych sztukateriach, wzniesiony po pożarze w r. 1819. Drugi narożnikowy gmach dwupiętrowy (Rynek i ul. Tumską) to stary sąd (okręgowy).



Fara.

Z ul. Farnej piękny mamy widok na kościół Farnej czyli św. Trójcy, którego sylweta, wraz z starym murem, okalającym kościół, stanowi osobną malowniczą całość dla siebie, jakby żywcem ze „Starego Miasta“ przeniesioną. Obok kościoła Farnej przechodzi ul. Farna w ul. Warszawską;

ta ostatnia jest najwybitniejszą ulicą handlową. Mamy tutaj dużo składów polskich.

Z ul. Warszawskiej dochodzimy przez Końskie Targowisko, gdzie odbywają się trzy razy w roku wielkie jarmarki na konie (najślynniejszy na św. Wojciech) do kościoła św. Wawrzyńca. W narożniku ul. Wawrzynieckiej i rynku Bednarskiego podpada nam przeszło sto lat stary dom z gankiem. Jest to była rezydencya dawnego wójta na Cierpięgach.

Cofnijmy się znowu ku Rynkowi. Za kamienicami północnej strony Rynku widnieje szczyt gotyckiej wieży i barokowa sygnaturka. To kościół Pofranciszkański, obok katolicka szkoła dla dziewcząt w dawniejszych zabudowaniach klasztornych. Tuż za nim przy ul. św. Jana o wieży barokowej kościół św.

Jana, dokąd się dochodzi z Rynku ul. Wilhelmowską i Bydgoską. W poklasztornym budynku znajduje się katolicka szkoła dla chłopców. Wielki sąsiedni czerwony gmach to nowa szkoła katolicka dla chłopców. Naprzeciwko jest garnizonowy lazaret wojskowy. Opodal przy ul. św. Wojciecha stoi Dom Sierót i Ochronka, zał. w r. 1870. Zarząd domu dzierży 4 księży i 3 świeckich. Siostry Służebniczki Maryi z Pleszewa kierują zakładem. Pokrewną instytucją jest „Żłóbek” przy ul. Związkowej dla niemowląt i dzieci niżej 6 lat. Żłóbką zarządza osobne towarzystwo, które również nosi nazwę „Żłóbka”. Od ochronki dążmy znowu ku środkowi miasta ulicą Podgórną. Tu warto zanotować sąd ziemiański (nowy sąd), stojący wraz z więzieniem na miejscu dawnego klasztoru PP. Klarysek, i pożyteczny zakład p. Kierskiej dla pańienek, pragnących się wyszkolić w gospodarstwie domowym, pod nr. 3. Ulica Podgórna prowadzi do ul. Tumskiej, spuszczałej się z Rynku ku katedrze. Tu zwracamy uwagę na szereg kamienic, zdobnych na wysokości pierwszego piętra pięknymi sztukateriami. Szczególnie wyróżniają się renesansowe płaskorzeźby na hotelu p. Chróścińskiego pod n-rem 3. Kamienice te powstały po pożarze w roku 1819. Przy tejże ulicy znajduje się wybitna placówka: redakcja, ekspedycja i drukarnia „Lecha”, gazety gnieźnieńskiej, spółki z ograniczoną poręką, której wydawnictwo zastępcza generalna komenda wojskowa w Szcze-

cinie zawiesiła od listopada r. 1914 na czas nieograniczony. — Drugą ważną placówką polską jest Dom Katolicki z salą, ogrodem i kręgielnią, położony przy Słomiance, dokąd z ul. Tumskiej dochodzimy przez ulicę Wawrzyniecką. Dom Katolicki jest środowiskiem życia społecznego, kulturalnego i politycznego grodu Lecha. Tu odbywają swoje zebrania i przedstawienia amatorskie prawie wszystkie towarzystwa gnieźnieńskie, tu mieści się wspólna biblioteka prawie wszystkich miejscowych towarzystw polskich i czytelnia bezpłatna, tu odbywają się wieczory oświatowe za staraniem Towarzystwa Czytelni Ludowych, rozmaite odczyty i wiece; tu się odbył dnia 17. października 1912 r. pierwszy wiec protestujący przeciw wywłaszczaniu majątków przez rząd pruski. Nadto znalazły pomieszczenie w Domu Katolickim względnie w jego ogrodzie dwie wystawy: przemysłowa w r. 1908 przeciwalkoholowa w r. 1914. Obecnie w czasie wojny jest tu cicho i pusto. Komenda wojskowa urządziła w Domu Katolickim lazaret wojskowy.

Zostawmy Dom Katolicki i powróćmy na ul. Tumską. Stajemy wreszcie na górze Lecha — stóp czcigodnej macierzy kościołów polskich — katedry o dwóch potężnych wieżach, ozdobionej wieńcem kuryi kanonickich z biskupią turyą na czele, domami dla ksks. penitencyarzy i zabudowaniami dla ksks. wikaryuszy katedralnych (kollegiaty) i służby katedralnej. Kamenica jednopiętrowa przy ul. Poznańskiej o

najszerszym froncie z balkonem to pałac Arcybiskupi, nader skromnie wystawiony przez rząd pruski w porównaniu z obficie skonfiskowanymi dobrami kościelnymi; na parterze mieści się Konsystorz Arcybiskupi. — Z dawniejszego pałacu arcybiskupiego, który mieścił się w dzisiejszym ogrodzie kuryi prałackiej, gdzie mieszka dziś ks. prałat Dorszewski, pozostały już tylko fundamenty. W środku pomiędzy katedrą a kollegiatami wznosi się kościółek św. Jerzego, najstarsza świątynia gnieźnieńska a może i polska. Na miejscu dzisiejszych kollegiat wystawionych w r. 1736/8 stał prawdopodobnie zamek królewski, który za Mieszka I. a szczególnie za Bolesława Chrobrego kipiał życiem. Dziś tu cisza.

Zprzed kollegiat roztacza się na zachód wspaniały widok. U stóp góry zielenią się łąki, to dawniejsze jezioro Święte, gdzie bałwany topiono; na dalszym planie za łąkami, więcej na prawo, wznoszą się dwa gmachy: mniejszy to Konwikt Arcybiskupi, założony przez niewygasłej pamięci ks. arcybiskupa Stablewskiego, a większy o szerokim froncie, z dwoma skrzydłami, to Seminarium Duchowne z kaplicą. Na skraju widnokregu po lewej ręce i po prawej widnieją jakby dwa parki zielone z kościółkami: cmentarz św. Piotra z kościółkiem św. Piotra i cmentarz św. Krzyża z kościołem św. Krzyża.*) Semina-

*) Nowy cmentarz założyła parafia św. Trójcy przy szosie witkowskiej w r. 1914.

ryum Duchowne wybudował w r. 1782 prymas Antoni Ostrowski (1777—1784). Drugie piętro dodano dopiero w r. 1884. W ostatnich latach za regensury ks. biskupa sufragana Kloskiego poczyniono niektóre korzystne zmiany. W lewym skrzydle seminaryjnym mieści

się kaplica w stylu rokoko, zawdzięczająca swoje powstanie wymienionemu prymasowi Ostrowskiemu. — Znakomity obraz w niżej obok w. ołtarza, przedstawiający św. Piotra, jak wyjmując z ryby wyłowionej denara i płaci nim na życzenie P. Jezusa podatek, ma być wedle niektórych dziełem Rubensa. Seminarium Duchownem zarządzali od r. 1718 do r. 1835 księża Misyjonarze św. Win-



Kościół św. Michała.

centego z Warszawy. Odtąd kieruje nim ciało profesorskie, powoływane przez ks. arcybiskupa. W końcu należy jeszcze zarejestrować Dziekanę, dom dla umysłowo chorych przy szosie Poznańskiej i królewską stadninę przy szosie do Kłecka.

Na tem kończymy naszą przechadzkę po Gnieźnie z tem przeświadczeniem, że ponad wszystkimi pamiątkami, ponad wszystkimi monumentami stoi wspaniała katedra gnieźnieńska. Ona króluje potężnymi wieżami nie tylko nad miastem całym, ale nad całą okolicą. Z jakiegokolwiek strony zbliżamy się do Gniezna, zawsze pierwsze witają nas już z oddali wyniosłe wieżycy katedry. Stare jej mury, pokryte pateną przeszło pięciu wieków, prawią nam o królach naszych i hetmanach, co tu szli w godzinach doli i niedoli czerpać siłę i moc u grobu św. Wojciecha; mówią nam o tylu prymasach-arcybiskupach, co tu za życia wypraszali błogosławieństwo Boże dla całej Polski a teraz w podziemiach swej oblubienicy-katedry śpią snem wiekuistym; one nam świadczą o gorącym i serdecznym przywiązaniu ludu polskiego do swojego starego tumu. Żadna moc nie zdoła oderwać serc tego ludu od prastarej macierzy kościołów polskich. A ona raz w rok, jak dobra matka, zwołuje, zdzwania poważnym głosem św. Wojciecha na duchową ucztę kościelną — na odpust św. Wojciecha z wszystkich stron i ze wszystkich stanów dziatki swoje — i od pługą i od warsztatu rzemieślniczego, od młota i od kilofa, od kramnicy i od pióra, z chaty wieśniaczej i pałaców. Robi się wtedy rojno i gwarno w grodzie Lecha. Idą pielgrzymki zewsząd z chorągwiami, proporcami i obrazami, z pieśnią ułożoną wedle podania przez św. Wojciecha: „Boga Rodzico Dziewico“ na ustach, zapeł-

niąją po brzegi katedrę, otaczają ją wieńcem dokoła i czekają, póki nie przyjdzie kolej na korne ucałowanie głowy św. Patrona Polski. A potem, pokrzepieni na duchu, z iskrą wiary w lepszą przyszłość, wracają do domów, do szarych codziennych zajęć i trwają na placówkach swoich mimo coraz to nowych wrogich zapędów niewzruszenie, jak „kamienie przez Boga rzucone na szaniec.“

2.

Ażeby mieć zupełny obraz Gniezna dzisiejszego, niepodobna pominąć stosunków gospodarczo-społecznych w mieście. Jak wszędzie, tak i tutaj ludność polska nie ma dostępu do żadnych urzędów, czy to miejskich, czy to państwowych — chyba za cenę zaparcia się polskości; polscy rzemieślnicy, kupcy i przedsiębiorcy nie otrzymują żadnych dostaw rządowych; są więc skazani przeważnie na polską klientelę i muszą staczać nieraz ciężką walkę o byt. Nadto jest Gniezno opasane pierścieniem osad kolonizacyjnych. Ubyło więc dużo wiejskich rodzin polskich, na których opierało się znów tyle a tyle miejskich polskich egzystencyi. Mimo tych trudnych warunków polski żywioł i polski stan posiadania nie cofa się. Robotnicy mają stałą pracę w miejscowych fabrykach, parowych młynach, okolicznych cegielniach i w innych pobliskich przedsiębiorstwach (cukrownia, fabryki skór, obuwia, wódek i likierów, mydła, świec, browary). Mamy w mieście kilka polskich skła-

Stosunki
gospo-
darcze.

dów garderoby męskiej, obuwia, kilka piekarń, 3 większe składy białawatów, 3 składy krótkich towarów, 5 drogerii, 3 składy mebli, 3 składy złotnicze, 2 cukiernie, 2 hotele, 2 składy żelaza, 2 drukarnie, z których jedna posiada litografię, 2 banki, 1 aptekę, 1 spółkowy interes zbożowy „Rolnik“, 3 fabryki: mydła, świec, wódek i likierów, browar i kilka przedsiębiorstw budowlanych. W Gnieźnie jest 4 adwokatów i 6 lekarzy.

Ruch
społeczno-
kulturalny.

Życie społeczne w grodzie Lecha żywym bije tętnem. Wyrazem tego są następujące towarzystwa: Tow. Robotników Polsko-Katolickich, Związek Zawodowy Polski, Tow. Starych Przemysłowców, Tow. Młodych Przemysłowców, Tow. Kupców, Tow. Młodzieży Kupieckiej, Tow. Terminatorów, Tow. Młodzieży pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, Samopomoc męska, Tow. gimnastyczne „Sokół“, „Spójnia“, dla kobiet zatrudnionych w służbie domowej i przemyśle, Stowarzyszenie kobiet pracujących w handlu i konfekcyi, Samopomoc żeńska i żeńskie Towarzystwo gimnastyczne. Śpiew swojski pielęgnuje „Koło Śpiewackie“ i częściowo Chór Farny, który posiada nadto orkiestrę. Drugą polską orkiestrę utrzymuje towarzystwo „Harmonia“.

Oprócz stowarzyszeń dla osobnych zawodów lub poszczególnych stanów, mamy jeszcze następujące organizacje o szerszym zakresie: 1) Komitet Towarzystwa Czytelni Ludowych na powiat gnieźnieński, 2) Komitet Wyborczy na powiat gnieźnieński, 3) Miejski Ko-

mitet Wyborczy, 4) Komitet powiatowy Towarzystwa Pomocy Naukowej Karola Marcinkowskiego.

Wreszcie posiada Gniezno jeszcze 3 towarzystwa dobroczynne: Konferencya męska św. Wincentego à Paulo i Tow. Pań św. Wincentego à Paulo wspierają biedę miejską, a Tow. „Żłóbek“ przyjmuje dzieci niżej 6 lat do swego zakładu na całodzienną opiekę.

IV.

Kościoły Gnieźnieńskie.

1.

Katedra.

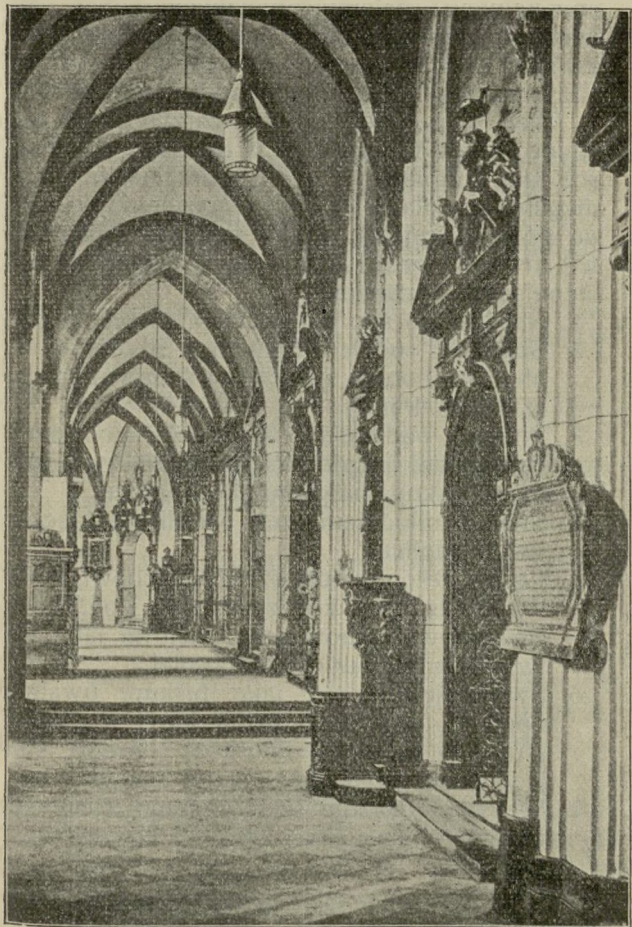
Mieszko I. wystawił na górze „Lecha“, Dzieje katedry. obok kościoła św. Jerzego większą świątynię pod wezwaniem Wniebowzięcia N. Maryi P., która w czasie pobytu Ottona III. w Gnieźnie została wyniesioną do godności katedry. Tak, jak nam się dzisiaj przedstawia w głównym zarysie, wybudował ją w XIV. w., za spokojnych rządów Kazimierza W. (1333—70) dzielny arcybiskup Jarosław Bogorya Skotnicki w stylu gotyckim; z tej świątyni zachowały się przedewszystkiem do naszych czasów boczne nawy z ostrołukowem sklepieniem. Wieżę północną ukończono w r. 1512, a południową w r. 1595. W r. 1613 pożar nawiedził katedrę, silne sklepienie ocalało jednak wewnątrz katedry, którą odbudowuje i ozdabia arcybiskup Baranowski i szczególnie Maciej Łubieński. Ostatni raz padła katedra ofiarą płomieni w r. 1760; tym

razem zarwały się miedzią kryte hełmy obydwóch wież i sklepienie nawy głównej. Ówczesny arcybiskup Władysław Łubieński rącho zabrał się do dźwignięcia katedry z gruzów, prace budowlane powierzył architektowi Bernardowi Bellotto z Łowicza; po latach 30 stanęła katedra w krasie, która nas dzisiaj zachwyca. Jakże szczęśliwie się stało! W pięć lat później, kiedy ostatnim skrawkiem Rzeczypospolitej Polskiej dzielili się sąsiedzi, jużby arcybiskupi gnieźnieńscy, pozbawieni swych rozległych majątków, nie byli mogli wystawić tak wspaniałej świątyni. Widocznie Opatrzność Boża czuwała nad macierzą kościołów polskich. Z wdzięczności za pieczołowitość około katedry arcybiskupów Łubieńskich kazała kapituła umieścić herb ich Pomian (bawola głowa mieczem przebita) na froncie pomiędzy wieżami i na południowej stronie miedzianego dachu. Północną stronę dachu zdobi herb kapituły gnieźnieńskiej: Trzy lilje. Potężne są obydwie wieże, wsparte silnymi szkarpami. Zdobia je gustowne barokowe miedzią pokryte hełmy.

Wnętrze
katedry.

Wchodząc do tumu*) bramą południową przechodzimy w kruchcie obok starej, z kamienia wykutej kropielnicy a dawniejszej

*) Katedra jest otwarta od 6—11 przed poł., a po poł. od $\frac{1}{2}2$ — $3\frac{1}{2}$. Poza tem trzeba się zgłosić do kościelnego w kollegiatach. Kto pragnie widzieć uroczystą mszę z asystą i procesją, chce posłyszeć piękny śpiew chóru katedralnego i grę na wspaniałych nowych organach, niech przyjdzie w niedzielę na sumę o $\frac{1}{2}11$, albo co czwartek o godz. 9.



<http://rcin.org.pl>
Południowa hawa boczna.

Wrota
 śpiżowe.

chrzcielnicy i stajemy z podziwem wobec największej chluby katedry: śpiżowych czyli królewskich wrót. Są one darem króla Bolesława Krzywoustego. Mistrz Leopard,*) Polak, odlatł je w śpiżu, obrobił dłutem i stworzył dzieło tak cenne, jakich niema wiele w Europie, a w Polsce niema drugiego. W 18 obrazach na obydwóch skrzydłach bramy, zaczynając z dołu do góry, a kończąc z góry do dołu, przedstawił artysta żywot i czyny św. Wojciecha w następującym porządku:

1. Narodzenie św. Wojciecha i chrzest jego.
2. Stroskani rodzice, Sławnik i Strzeżysława, ofiarują chorego synaczka w świątyni opiece N. Maryi Panny.
3. Rodzice oddają św. Wojciecha do szkoły katedralnej magdeburskiej, gdzie go przyjmuje biskup magdeburski Adalbert.
4. Święty młodzieniaszek modli się klęcząc przed kaplicą.
5. Cesarz Otton wręcza św. Wojciechowi, który tymczasem już ukończył studia i poświęcił się stanowi duchownemu, pastorał, jako potwierdzenie godności biskupiej.
6. Św. Wojciech, już jako biskup, uwalnia opętanego od złego ducha, który w postaci strasznej poczwary opuszcza chorego, stojącego ze związanymi w tył rękami.
7. We śnie ukazuje się Świętemu Zbawiciel i wzywa go, aby ostro karmił występki Czechów.

*) Był to wedle Ludwika Stasiaka kapelan i spowiednik Krzywoustego.

8. Napomina więc biskup króla, by ulżył doli biednego ludu, wskazując na kilku więźniów, którzy uciekli się pod jego opiekę. Za tronem królewskim stoi miecznik, tak samo jak na piątym obrazie.
9. Nie z najdując posłuchu u Czechów, opuszcza św. Wojciech Pragę i wstępuje do klasztoru Benedyktynów na Awentynie, gdzie razem z braciszkami usługuje pokornie zakonnikom do stołu.
10. Na prawem skrzydle u góry widzimy św. Wojciecha z towarzyszami, przybywającego Wisłą do Prusaków.
11. Św. Wojciech udziela chrztu stojącemu Prusakowi przez zanurzenie w chrzcielnicy.
12. Św. Wojciech głosi słowo Boże poganom.
13. Św. Wojciech odprawia mszę św. pod gołym niebem.
14. Prusacy napadają Świętego, jeden ucina mu głowę toporem, a drugi przeszywa go oszczepem.
15. Głowy św. Wojciecha na palu zatkniętej i zwłok starannie zawiniętych i złożonych w lesie, strzeże orzeł siedzący na drzewie.
16. Król Bolesław wykupuje ciało św. Męczennika z rąk Prusaków.
17. W uroczystej procesyi niosą ciało św. Patrona do Trzemeszna, za ciałem postępuje król i królowa w koronie, naprzeciw nim wychodzi biskup Unger. Lud polski na klęczkach oddaje cześć relikwiom.

18. Stąd przenoszą św. Wojciecha z udziałem króla, królowej, biskupa i duchowieństwa do wspianiałego grobowca w Gnieźnie.

Główna
nawa.

Od drzwi spiżowych wejdzmy do wnętrza i rzućmy okiem od strony chóru muzycznego na główną nawę, odbudowaną po pożarze w r. 1760 przez architekta Bellotto. Sklepienie z śpiczastym dachem wspiera się na 24 potężnych filarach. Dominuje w niej barok — w przeciwieństwie do gotyku bocznych naw. Nawę główną zamyka półkolistą apsyda ze wspianiałym wielkim ołtarzem, który otacza półwieńcem sześć korynckich kolumn w bogatych kapitelach. Z pośród nich wyłania się pięć olbrzymich postaci: w środku św. Wojciech, po lewej ręce (od strony widza) bł. Bogumił i bł. Radzyn (klęczy), brat św. Wojciecha i pierwszy arcybiskup gnieźnieński, a po prawej św. Stanisław i św. Kazimierz w klęczącej postawie. Nad św. Wojciechem wznosi się na złotem tle apsydy N. Marya Panna jako królowa korony Polskiej w otoczeniu aniołów. Obraz ten wymalował z polecenia arcybiskupa Floryana Stablewskiego artysta malarz Łaszczyński w r. 1897. Nad architrawem, zdobnym w girlandy i spoczywającym na owych kolumnach, króluje w podniebieniu N. Marya Panna Wniebowzięta, a złote oko Opatrzności zamyka całą strukturę ołtarza. Mensę ołtarza zdobi antependyum ze złożonej blachy miedzianej. Na ołtarzu podpada wspianiały dar kardynała Michała Radziejowskiego z r. 1705: krzyż srebrny (2,02 m.

Wielki
ołtarz.

wysoki) i sześć srebrnych świeczników (1,12 m.), wykonane przez nieznanego paryskiego złotnika. Do tego garnituru należą jeszcze cztery srebrne popiersia, stawiane na ołtarzu podczas większych uroczystości, przedstawiające św. Piotra i Pawła, św. Wojciecha i św. Stanisława. Dwa pierwsze sprawił również prymas Radziejowski, dwa drugie prymas Teodor Potocki. Nad ołtarzem rozpięta jest jedwabna, srebrem i złotem dzierzgana tkanina w kształcie namiotu, z około r. 1775, dar i praca podkomorzyny poznańskiej Zofii Radzewskiej. Po stronie ewangelii wznosi się tron arcybiskupi.

Po kilku stopniach ołtarza schodzimy do chóru kanonicznego, którego ozdobą są stale. Wykonał je w łagodnym baroku stolarz toruński Kinast w r. 1721, a odnowił po pożarze w r. 1760 prymas Władysław Łubieński, którego herb „Pomian“ dlatego umieszczony jest nad stalami, jako też nad obu bramami, prowadzącymi do chóru. Piękne marmurowe odrzwia tychże darował prymas Maciej Łubieński. Obszerne stale, liczące 36 miejsc, świadczą o wysokiej liczbie członków kapituły. Składała się ona dawniej z 23 kanoników i 7 prałatów. Nadto mieli prawo zasiadania w stalach: 1. opat Kanoników Regularnych w Trzemesznie, 2. opat Benedyktynów w Mogilnie, 3. proboszcz zgromadzenia Bożogrobców przy kościele św. Jana w Gnieźnie, 4. proboszcz kolegiaty św. Jerzego w Gnieźnie, 5. archidyakon Kamiński (od Kamina w Prusach), 6. proboszcz kaplicy Łubieńskich, 7. proboszcz

Chór
kano-
niczny.

kaplicy Kołudzkich. Od r. 1821 liczy kapituła tylko 7 członków.

Grób Dąbrówki. W chórze kanonicznym, przed stopniami wielkiego ołtarza umieszczona jest płyta marmurowa z napisem „Dąbrówka“. Tu, pod posadzką w krypcie spoczywają prochy tej świętobliwej królowej, która pierwsza światło wiary chrześcijańskiej przyniosła do Polski. Szczątki jej złożono od r. 1842 w trumnie granitowej. Płytę granitową z napisem „Dąbrówka“ sprawił ks. biskup Andrzejewicz w r. 1907. Artysta rzeźbiarz Oskar Sosnowski z Rzymu, chcąc uczcić pamięć Dąbrówki i jej małżonka Mieszka I., podarował w r. 1862 piękną płaskorzeźbę z białego marmuru: Dąbrówka podaje krzyż, zamię chrześcijaństwa, Mieszkowi I. Pomnik ten umieszczony jest na filarze wprost ambony.

Konfesyja św. Wojciecha. W środku nawy głównej zwraca na siebie uwagę słynna konfesyja św. Wojciecha. (Konfesyja oznaczała pierwotnie grób męczennika, później ołtarz nad tym grobem.) Spoczywają tu relikwie Patrona Polski w srebrnej trumnie, pod wysokim baldachimem, opartym na czterech złożonych barokowych kolumnach z drzewa, roboty snycerzy warszawskich. Stoją one na czterech narożnikach marmurowej balustrady, wykonanej w Krakowie. Wzorowana na konfesyi św. Piotra w Rzymie, kosztowała w r. 1681 20 tys. guldenów. Do ołtarza dochodzi się przez spiżowe podwoje, darowane przez kanonika Stanisława Bużeńskiego w r. 1686. Na płycie ołtarza kłęczą cztery mosiężne

posrebrzane postacie, przedstawiające cztery stany w Polsce: rycerz, mieszczanin, rolnik i kapłan, a na barkach swoich dźwigają srebrną trumnę św. Wojciecha. Są one darem ks. prałata Dorszewskiego (1897) a dziełem artysty rzeźbiarza Marcinkowskiego. Trumnę darował w r. 1662 ks. Wojciech Pilchowicz, kanonik gnieźnieński i sufragan warmiński, w miejsce darowanej przez Zygmunta III. w r. 1620, którą Szwedzi uwieźli w r. 1655. Wykonał to arcydzieło złotnik gdański von der Rennen. Na wieku trumny spoczywa św. Biskup w leżącej postawie, wsparty na łokciu, jakby się budził ze snu wiekowego i patrzył na tych, co przyszli u stóp jego szukać pociechy i ukojenia, siły i mocy. Na bokach trumny wyryte są sceny z życia św. Wojciecha, a w jej wnętrzu zachowane święte jego szczątki*) W uroczystość św. Wojciecha, 23. kwietnia, podają przed konfesją kapłani głowę św. Wojciecha w złotym relikwiarzu do ucałowania. Relikwiarz ten, zdobny w kosztowne kamienie, przerobiony został ze złotej trumny, podarowanej przez Bolesława Krzywoustego. — Konfesję dzisiejszą wystawiła kapituła, kiedy wspaniałe mauzoleum z marmuru w pośrodku katedry, fundacji Jakóba z Sienna, w r. 1613

*) Relikwie św. Wojciecha znajdują się jeszcze: w Trzemesznie ręka św. Wojciecha, w Rzymie w kościele św. Bartłomieja druga ręka, w Akwizgranie w kościele św. Wojciecha część głowy świętego, którą Bolesław Chrobry podarował Ottonowi III., w Granie czyli w Ostryhoniu na Węgrzech i w Pradze.

zgorzało, a w r. 1655 przez Szwedów do reszty zniszczone zostało. Z tego marmurowego grobowca zachowała się górna płyta marmurowa, przedstawiająca świętego Biskupa, obecnie wmurowana w obejściu wielkiego ołtarza między dwoma filarami (ob. niżej).

W czterech pierwszych filarach przed konfesją znajdują się cztery płyty marmurowe, piękne okazy renesansu toskańskiego, które zamówił w r. 1516 prymas Jan Łaski (1510—1531) we Węgrzech. Płyta po lewej stronie jest nagrobkiem samego prymasa Łaskiego. Na ostatnim lewym filarze uderza śliczny odlew z brązu, przedstawiający N. Maryą Pannę w otoczeniu św. Wojciecha i św. Kazimierza. Jest to dzieło Marcinkowskiego a dar ks. prałata Dorszewskiego, przysły jego nagrobek.

Zprzed konfesyi znakomicie przedstawia się chór muzyczny czyli empora z organami, nad którymi zachował się doskonale ostrołuk gotycki w sklepieniu. Z organ, które prymas Maciej Łubieński w r. 1650 fundował, pozostała tylko piękna zewnętrzna szata czyli prospekt. W r. 1914 sprawiła kapituła nowe wspinałe organy pneumatyczne.

Pod chórem umieszczony jest w ścianie zachodniej katedry po prawej ręce wielki pomnik z brązu Jakóba ze Sienna († 1470), składający się z 12 płyt. W obramowaniu postaci arcybiskupiej stoi 12 apostołów, nad nimi króluje Bóg Ojciec w otoczeniu aniołów, w czterech rogach wyryte są symbole czterech ewangelistów (człowiek, woł, plew i orzeł.)

I ten pomnik należy do rzędu arcydzieł, jakich niema wiele w Europie. Przypisują go mistrzowi Piotrowi Vischerowi z Norymbergi.

W tejsamej ścianie, po lewej stronie, podpadają dwa pomniki wysoko umieszczone: Biskupa Kajetana Sołtyka i prymasa Władysława Łubieńskiego (1759—67). Pierwszy jest znany z tego, że za opór przeciwko uroszczeniom Repnina został w r. 1767 wywieziony do Kaługi w głąb Rosyi. Miał on hojną rękę, bo ofiarował na restaurowanie katedry olbrzymią sumę 500000 złotych polskich. Drugi — to wielki opiekun katedry, którą dźwignął z gruzów po pożarze w r. 1760. On też jest ostatnim z prymasów, który był interrexem w czasie bezkrólewia i który koronował ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta.

Pod chórem prowadzi brama do starego kapitułarza o potężnych murach, gdzie do r. 1785 odbywały się posiedzenia kapituły. Na beczkowem sklepieniu widać freskowe malowania, nadniszczone już wprawdzie, ale zdradzające pędzel niepośledni. Po północnej stronie jest płótno, przedstawiające w jednej części męczeństwo św. Stanisława, a w drugiej części zamordowanie św. Wojciecha przez Prusaków, po przeciwnej stronie — sześciu braci Polaków z Kazimierza pod Koninem (pięciu z nich zostało zabitych przez zbójców za czasów Bolesława Chrobrego) z dwoma arcybiskupami w środku: bł. Radzynem i bł. Bogumiłem.

Z kapitułarza wchodzimy wążkami drzwiami do skarbcza. Był on niegdys niezmiernie

Stary
kapi-
tułarz.

Skar-
biec.

bogatym, dziś pozostały po rabunkach cze-
skich, krzyżackich i szwedzkich i po licznych
pożarach tylko szczątki. Jest tu relikwiarz z
głową św. Wojciecha, srebrny relikwiarz św.
Barbary w stylu późno gotyckim, jedna złota
i dwie srebrne monstrancje, sześć kielichów
i t. d.

Boczne
nawy,
kaplice
i po-
mniki.

Boczne nawy, oddzielone potężnymi fila-
rami od głównej, są w przeciwieństwie do
niej zachowane prawie tak, jak je wybudował
arcybiskup Jarosław Bogorya Skotnicki. Re-
prezentują one dodatnio nadwiślański styl go-
tycki. Sklepienie krzyżowe (krzyżujące się
dwa łuki), spoczywa na filarach o zdobnych
kapitelach czyli głowicach. Taksamo żebra
sklepienia pokryte są motywami roślinnymi,
zwierzęcymi i innymi. Klucze czyli zworniki
t. zw. krążki, zamykające żebrowanie, noszą
rozmaite godła, n. p. orła piastowskiego i inne
herby rodzin polskich, zasłużonych około ka-
tedry. Ozdobą naw bocznych są piękne mar-
murowe renesansowe odrzwia przy bramach
kaplic, okalających wieńcem boczne nawy i gu-
stowne żelazne drzwi kratowane, każde o in-
nym deseniu (w. XVII. i XVIII.)

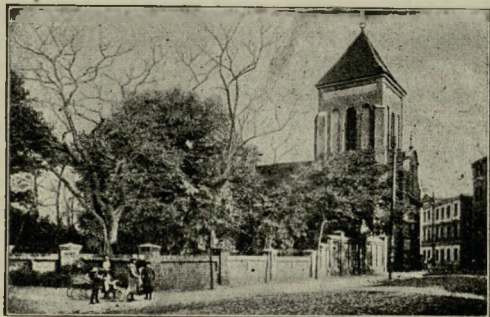
Nowy
kapitu-
larz i ar-
chiwum.

Pierwsze drzwi kratowane w południowej
nawie prowadzą do nowego kapitulnarza, który
tu został urządzony na piętrze przez prymasa
Antoniego Ostrowskiego. Na ścianach wiszą
portrety kilku dawniejszych arcybiskupów i 2
piękne obrazy, wykute na srebrnych blachach.
Do kapitulnarza przytyka archiwum czyli sala,
gdzie przechowywują się akta kapitulne i stare

rękopisy, pomiędzy nimi mszał św. Wojciecha z X. w.

Następne drzwi prowadzą do kaplicy Łubieńskich, tak nazwanej ku uczczeniu dwóch prymasów, Macieja i Władysława Łubieńskich, szczególnych dobrodziejów katedry. W ołtarzu widnieje obraz przedstawiający Ofiarowanie P.

Kaplica
Łubień-
skich.



Kościół św. Wawrzyńca.

Jezusa w świątyni, malowany w r. 1646. W osobie Symeona, trzymającego Dzieciątko Jezus, sportretowany jest sam prymas Maciej Łubieński. Pomnik marmurowy z popiersiem poświęcony jest temu prymasowi. Był to mąż zasłużony wobec kościoła i narodu i świętobliwy kapłan. Umarł w r. 1651 w Łowiczu a jest pochowany w podziemiach ukochanej katedry. Pod oknem przy boku ołtarza jest stara chrzcielnica gotycka z wieku XV. z blachy miedzianej.

<http://rcin.org.pl>

Kaplica
Skrzetu-
skiego
czyli
św.
Józefa.

Sąsiednie podwoje wiodą do kaplicy Skrzetuskiego pod wezwaniem św. Józefa. W ołtarzu znajduje się obraz św. Józefa, pochodzący ze słynnej szkoły malarskiej Bacciarellego założonej przez króla Stanisława Augusta. Naprzeciwko ołtarza jest pomnik kanonika Skrzetuskiego († 1791) z jego portretem na blasze. Popiersie pod oknem przedstawia arcybiskupa Marcina Dunina († 1842), którego rząd pruski przez 9 miesięcy więził w twierdzy kołobrzesckiej za mężną obronę zasad kościelnych.

Kaplica
Dzierz-
gow-
skiego
czyli
św. Mi-
kołaja.

Następną kaplicę pod wezwaniem św. Mikołaja ufundował prymas Mikołaj Dzierzgowski († 1559). Oprócz ołtarza z obrazami św. Ksawerego i św. Mikołaja, zwraca na siebie uwagę wspaniały renesansowy pomnik prymasa Mikołaja Dzierzgowskiego, stworzony najprawdopodobniej przez rzeźbiarza Gian Maria Padovano, któremu Polska zawdzięcza liczne dzieła sztuki. W szatach pontyfikalnych, z krzyżem arcybiskupim w ręku spoczywa prymas w postaci leżącej z głową wspartą na dłoni. Nad nim dwa aniołki trzymają przepiękny medalion N. Maryi Panny z Dzieciątkiem Jezus. Jest to jeden z najpiękniejszych pomników katedry. Pod oknem widzimy jeszcze drugi pomnik, rzeźbiony w czerwonym marmurze, równie doskonały, prymasa Andrzeja Krzyckiego († 1537), znanego polskiego poety, piszącego po łacinie. Całości dopełnia po mistrzowsku wykonana biała płaskorzeźba N. Maryi Panny z Dzieciątkiem Jezus, Królowej Anielskiej.

Katedra gnieźnieńska szczyli się arcydziełem słynnego rzeźbiarza krakowskiego Wita Stwosza. Jest to pomnik Oleśnickiego, prymasa († 1493), wykuty w czerwonym marmurze wprost kaplicy Dzierzgowskiego. Z twarzy bije energia, ornat i szaty arcybiskupie spływają w pięknie układających się fałdach ku ziemi. Napis biegnący dokoła pomnika nazywa zasłużonego prymasa ojcem ojczyzny. Słynny kanclerz i biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, bohater z pod Grunwaldu, był jego stryjem. W narożniku, gdzie rozpoczyna się napis, wyryty jest monogram, którym Wit Stwosz znaczył swoje dzieła.

Od pomnika Oleśnickiego zwróćmy się do kaplicy, przytykającej do kaplicy Dzierzgowskiego; tu jesteśmy w kaplicy Baranowskiego, prymasa (1608—15) który ją odrestaurował. W pięknym ołtarzu drewnianym z epoki późnego renesansu, widzimy obraz Jezusa, umierającego na krzyżu, a niżej Zbawiciela, złożonego do grobu. Wprost ołtarza wznosi się wspaniały pomnik z białego i szarego marmuru prymasa Baranowskiego, modlącego się ze złożonemi rękami w klęczącej postawie. Jest to jeden z najpiękniejszych okazów późnego renesansu.

Na szczególną wzmiankę zasługuje ława stojąca pod oknem. Są to resztki ocalone gotyckich stal kanonickich, sprawionych do chóru przez prymasa Jakóba ze Sienna (1474—1480). W trzech polach oparcia jest obraz Matki Boskiej, jakiegoś Biskupa i św. Jerzego, przedstawionego w pełnym rynsztunku rycerzy XV. wieku.

Pomnik
Oleśnickiego.

Kaplica
Baranowskiego.

Kaplica
sufragańska.

Kaplica
M. B.
Częstochowskiej.

Zwiedziwszy sąsiednią skromną kaplicę sufragańską z obrazem św. Stanisława Biskupa przed trybunałem Bolesława Śmiałego w ołtarzu, wstępujemy do kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, fundowanej jeszcze przez arcybiskupa Jarosława Skotnickiego. W ołtarzu widzimy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, na ścianach klasztor jasnogórski i św. Łukasz ewangelista, malujący wedle podania cudowny obraz. Tablica pamiątkowa pod nim, dłuta Marcinkowskiego, z medalionem kardynała Ledóchowskiego, z białego kararyjskiego marmuru, opiewa że tu w r. 1902 serce tego biskupa-wyznawcy wmurowano. Wiadomo, że rząd pruski, w czasie walki kulturalnej osadził go we więzieniu w Ostrowie.

Kaplica
Olszowskiego.

Następuje kaplica Olszowskiego, prymasa († 1677). W barokowym ołtarzu z czarnego marmuru umieszczona jest płaskorzeźba św. Andrzeja, patrona prymasa. Pomnik naprzeciw ołtarza, również z czarnego marmuru, wystawił Jędrzejowi Olszowskiemu siostrzeniec, biskup Załuski. Prymas na tle draperyi marmurowej klęczy, pogrążony w głębokiej modlitwie.

Pod oknem wmurowana jest tablica pamiątkowa ks. biskupa Janiszewskiego, oficyała i sufragana poznańskiego, wybitnego posła do sejmu, słynnego kaznodziei i pisarza, który w czasie walki kulturalnej cierpiał kaźń więzienną i wygnanie.

Druga tablica pamiątkowa po lewej stronie ołtarza poświęcona jest ks. biskupowi sufraganowi Andrzejowiczowi.

Ciekawe są fantastyczne płaskorzeźby, pochodzące z XV. w., na głowicach półkolumn, na których wspiera się gotycki łuk nad bramą. Na jednej głowicy widzimy żydów tańczących koło złotego cielca; poznać ich po lejkowych czapkach, które wówczas zmuszeni byli nosić, dla odróżnienia od chrześcian; na drugiej — maciorę z ssącymi prosiętami. Żyd zagląda jej w paszczę, w którą szatan go wpycha.

Najbogatszą jest następująca kaplica Kołudzkich, tak nazwana, ponieważ odnowił ją, przyozdobił i wyposażył w r. 1651 ks. Szymon Kołudzki, herbu Pomian, proboszcz katedralny. Prawie cała kaplica wyłożona jest czarnym marmurem. Od ciemnego tła ołtarza korzystnie odbija wizerunek Ukrzyżowanego z białego kararyjskiego marmuru. Sklepienie ożywia w pośrodku obraz Serca Jezusowego, któremu cześć oddawają cztery postacie, wyobrażające cztery części świata: Europę, Azję, Afrykę i Amerykę. Naprzeciw ołtarza widzimy, wysoko na ścianie, portret fundatora.

Kaplica
Kołudz-
kich.

Wprost kaplicy Kołudzkich jest przy przeciwległej ścianie ambitu czyli obejścia chóru pomnik z piaskowca Marcina Brudzyńskiego, burgrabi kcyńskiego († 1575), w leżącej postawie w pełnej zbroi. Napis polski (jedeny w katedrze aż do wieku XVIII.; bo wszystkie inne pomniki noszą napisy łacińskie), sławi jego życie.

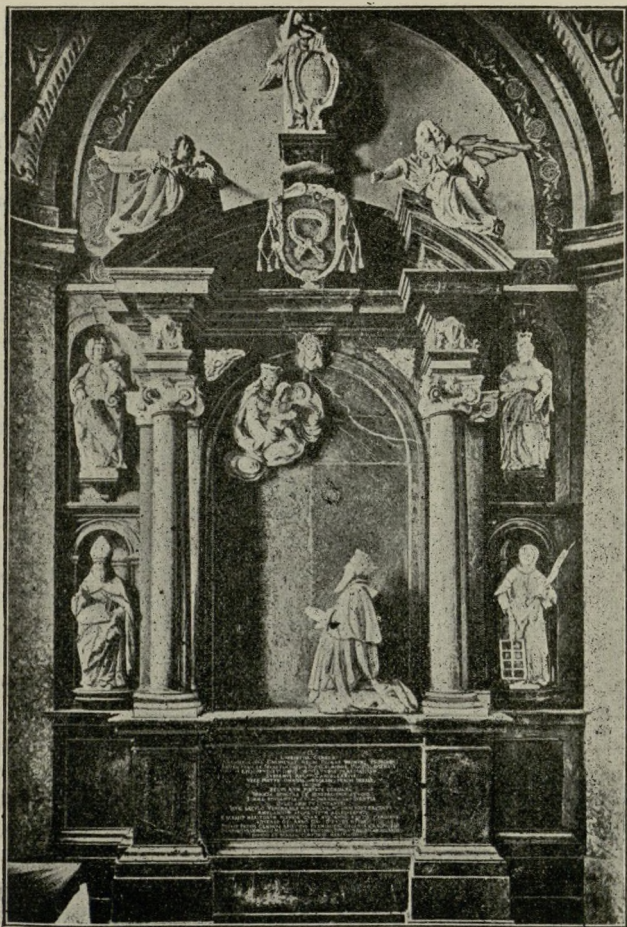
Pomnik
Bru-
dzyń-
skiego.

Sam środek wieńca kaplic tworzy kaplica Gębickiego, sąsiadująca z kaplicą Kołudzkich. Tu zwraca na siebie uwagę przepiękny pomnik:

Kaplica
Gębi-
ckiego.

Prymasowi Wawrzyńcowi Gębickiemu, modlącemu się ze złożonymi rękami, ukazuje się w obłokach N. M. Panna z Dzieciątkiem Jezus. O cóż się modli tak gorąco arcybiskup? Błaga o zwycięstwo dla oręża polskiego w chwili, kiedy w r. 1621 Karol Chodkiewicz stawia mężnie czoło trzykroć liczniejszemu wojsku tureckiemu. Wtedy zatopionemu w modlitwie prymasowi objawia się, jak niesie podanie, N. Panienska i obiecuje zwycięstwo. I istotnie, niebawem przyszła radosna wieść o rozgromieniu Turków pod Chocimem. Z wdzięczności za tę odebraną łaskę, ustanowił arcybiskup za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej osobne dziękczynne nabożeństwo w całej Polsce, które po dziś dzień się obchodzi 10. października. Postać prymasa rzeźbiona po mistrzowsku, Matka Boska z Dzieciątkiem Jezus wykonana niemniej szlachetnie; głowice podstawy i ozdoby kolumn są z alabastru.

Od tego wspaniałego pomnika odbija po lewej ręce mniej korzystnie skromny i uszkodzony nagrobek z piaskowca arcybiskupa Jana Latańskiego († 1540). Również i ołtarz drewniany, chociaż bogato złożony, nie dorównuje pomnikowi prymasa. W ołtarzu mieści się obraz olejny Niepokalanego Poczęcia N. Maryi Panny, stąd kaplica ta nosi jeszcze nazwę Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej. W samym wejściu do kaplicy umieszczony jest pomnik ks. kanonika i nominata sufragana Jana Korytkowskiego, zasłużonego historyka



Pomnik arcybiskupa W. Gembickiego.

arcybiskupów, prałatów i kanoników gnieźnieńskich († 1888).

Pomnik
św. Woj-
ciecha.

Wychodząc z tej kaplicy widzimy na przeciw niej w ścianie obejścia piękny pomnik bez żadnego podpisu, rzeźbiony z czerwonego marmuru, podobny do pomnika prymasa Oleśnickiego. Jest to wierzchnia płyta z nagrobka św. Wojciecha. Św. Wojciech w szatach pontyfikalnych, z pastorałem w jednej i krzyżem arcybiskupim w drugiej ręce, leży, mając poduszkę wzorzystą pod głową. Prawdopodobnie mamy tu przed sobą dzieło Wita Stwosza. Oprócz tego zachowały się jeszcze trzy odłamki płyt bocznych wymienionego grobowca, które wmurowane są w ścianie zachodniej, obok spiżowych drzwi.

Kaplica
św.
Krzyża.

Z kolei wejdźmy do kaplicy pod wezwaniem św. Krzyża, obok kaplicy Gębickiego. Jesteśmy na skrócie do nawy północnej. Na ołtarzu znajduje się niewielki krzyż, pokryty srebrną sukienką, do którego lud ma szczególne nabożeństwo. Przechowało się podanie, że przed tym krucyfiksem w r. 1656 wysłuchał hetman Stefan Czarniecki z rycerstwem swoim mszy św., nim uderzył na Szwedów. Na krzyżu miały się ukazać podczas przenajświętszej Ofiary krople krwi; cud ten takim męstwem rozgrzał wojska polskie, że w niedługim czasie wypędziły Szweda z kraju. Król Jan Kazimierz, dowiedziawszy się o tem cudownem zdarzeniu, wyprosił sobie wymieniony krzyż u kapituły i zatrzymał go w swej kaplicy połowej aż do końca wojny szwedzkiej w r. 1660. Później

krzyż wrócił do katedry, gdzie go umieszczono na dzisiejszem miejscu.

Ozdobą sąsiedniej kaplicy św. Walentego, ^{Kaplica św. Walentego.} tak zwanej od starożytnego obrazu tego Świętego w ołtarzu, są piękne marmurowe odrzwia, krata i marmurowa posadzka. Tablica przy oknie czci pamięć zasłużonego męża ks. Feliksa Kozłowskiego, żołnierza z r. 1831, profesora seminarium w Gnieźnie i założyciela Domu Sierót i Ochronki św. Wojciecha.

Na ścianie pomiędzy jedną a drugą kaplicą spostrzegamy nagrobek z piaskowca w stylu odrodzenia kanonika Wojciecha Brudzyńskiego, brata wymienionego codopiero burgrabi Marcina. Wprost niego na ścianie jest umieszczony pomnik Stanisława Falędzkiego (†1581), biskupa sufrana gnieźnieńskiego, który wraz z biskupem przemyskim Walentym Herburtem reprezentował episkopat i duchowieństwo polskie na wiekopomnym Soborze Trydenckim.

Sąsiedni portal z piaskowca prowadzi do ^{Za-}zakrystyi wikaryuszowskiej. Nad górną częścią ^{krystye.} odrzwi spotykamy herb kapituły (trzy lilie) i herb prymasa Potockiego — Piława (krzyż o dwu i pół ramionach), za którego rządów ten portal sprawiono. Pięknie rzeźbione szafy zdobią wnętrze zakrystyi. Łączy się ona przez wejście, wyłożone marmurem, ze zakrystyą prałacką, przeznaczoną dla członków kapituły. Upiększają ją malowania ściennie, wykonane w r. 1783 przez malarza warszawskiego Jabłońskiego i starannie rzeźbione szafy dla wspinających aparatów kościelnych, wśród których

przednie miejsce zajmuje ornat św. Wojciecha, zwany też ornatem królowej Jadwigi, dzierżgany wedle podania przez nią.

Kaplica
Dok-
torska.

Stąd wracamy do bocznej nawy, mijamy po prawej ręce piękny renesansowy nagrobek z czerwonego marmuru prymasa Macieja Drzewickiego (1531—35) i wступujemy do sąsiedniej kaplicy Doktorskiej, tak nazwanej, ponieważ tu wystawiono pomniki trzem doktorom kanonikom. Wielki wspaniały pomnik marmurowy w stylu odrodzenia po lewej stronie od wejścia poświęcony jest kanonikowi Wincentemu Oczko, doktorowi medycyny († 1628) i Tomaszowi Josickiemu, doktorowi praw († 1616.) Trzy korynckie kolumny, wsparte na konsolach, tworzą dwa pola, w których wymienieni kanonicy klęczą i modlą się ze złożonymi rękami do Ukrzyżowanego Zbawiciela. Po prawej stronie zwraca na siebie uwagę śpiżowy pomnik Jana Grota, również doktora i profesora praw w gnieźnieńskiej szkole katedralnej († 1532), przypisywany mistrzowi norymberskiemu Piotrowi Vischerowi. Po lewej stronie ołtarza jest skromna pamiątkowa tablica braci Jana i Jędrzeja Śniadeckich, sławnych wielkopolan uczonych, którzy się w r. 1756 i 1768 urodzili w Żninie.

W ołtarzu widzimy obraz św. Jana Nepomucena, pod nim obraz Matki Boskiej Bolesnej, który bezwątpienia należy do najlepszych obrazów w katedrze. Nosi na sobie cechy szkoły malarskiej Bacciarellego.

Tu stoi baldachim z ciężkich tkanin sre-

brnych, zdobytych na Turkach przez Jana Sobieskiego pod Wiedniem.

Zajmujące są dwa rzędy rzeźbionych figurek zdobiących bramę, a podobnych do płaskorzeźb w obu nawach bocznych na żebrach gotyckiego sklepienia. Wskazują one na to, że jest to jedna z najstarszych kaplic, wybudowanych przez Jana Bogoryę Skotnickiego.

Przez piękny marmurowy portal (w. XVII.) z balaskami czyli kratkami do komunikowania z marmurowymi aniołami po bokach wchodzimy do następnej kaplicy, zwanej kaplicą Bożego Ciała, ponieważ tutaj przechowuje się N. Sakrament. Warto tu zaznaczyć, że w katedrach tabernakulum nie mieści się nigdy na w. ołtarzu, lecz w bocznej kaplicy, na co wskazuje wieczna lampka. Kaplica ta nosi jeszcze nazwę kaplicy Sprowskiego od fundatora arcybiskupa Jana ze Sprowy (r. 1460). Ołtarz gotycki pochodzi z ostatnich lat. Obrazy wymalowane na sklepieniu i na ścianie przez malarza Jabłońskiego w r. 1783, przedstawiają ofiarę Abrahama, krzak gorejący, Wieczerzę Pańską i uczniów w Emaus.

Na ścianach po obu stronach ołtarza wiszą tablice pamiątkowe w stylu późnego baroku z pięknymi portretami na złoczonej blasze miedzianej a mianowicie prymasa Stanisława Szembeka († 1721) po lewej stronie, a prymasa i kardynała Michała Radziejowskiego († 1705), po prawej. Tenże był synem smutnej pamięci Hieronima Radziejowskiego, który zdradziecko w r. 1655 przeszedł na stronę Szwedów. Prymas w ostatnich latach życia swego

Kaplica
Bożego
Ciała.

starał się naprawić sławę swego rodu. Darował bowiem katedrze wymieniony już srebrny garnitur na wielki ołtarz i dwa srebrne popiersia.

Kaplica
Poto-
ckiego.

Ostatnia z szeregu kaplic nosi nazwę Potockiego, ponieważ fundował ją prymas Teodor Potocki (1723—1738). Wybudował ją w latach 1723—30 budowniczy Pompeo Ferrari w modnym naówczas stylu barokowym z kopułką zakończoną u góry t. zw. latarnią, czyli wieżyczką d'a wpuszczania światła. W sklepieniu przedstawione są uosobienia ośmiorga błogosławieństw. W ołtarzu umieszczona jest figura z gipsu Serca Jezusowego. Naprzeciwko ołtarza zajmuje prawie całą ścianę potężny pomnik barokowy tegoż prymasa w klęczącej postawie. Długi napis na mosiężnej tablicy wynosi jego czyny. W ścianie pod oknami jest wmurowana skromna tablica pamiątkowa arcybiskupa Ignacego Krasickiego (†1801), księcia poetów, słynnego z ciętego dowcipu. Nagrobek obok czci pamięć Ignacego Raczyńskiego (1807-18), ostatniego a tak żarliwego arcybiskupa gnieźnieńskiego (jego następcy noszą już tytuł arcybiskupów gnieźnieńsko-poznańskich). Piękna tablica pamiątkowa z marmuru na ścianie południowej dłuta artysty rzeźbiarza Ballenstedta z Gniezna, jest poświęcona ks. kanonikowi i wikaryuszowi generalnemu A. Dziedzińskiemu, „mężowi uczonemu.“

Obie kraty z kutego żelaza, zdobne w kwiaty i arabeski, należą do najpiękniejszych w kaplicach katedry.

Przybliżamy się do końca bocznej nawy. Tu podpadają podwoje z drzewa umieszczone we wejściu do biblioteki katedralnej. Zdobią je znakomite rzeźby i ośm medalionów, z których cztery środkowe wyobrażają wybitnych reprezentantów duchowieństwa polskiego: kanonika Mikołaja Kopernika, słynnego astronoma, prymasa Jana Łaskiego, jednego z najdzielniejszych arcybiskupów, kardynała Stanisława Hozyusza, pogromcy herezyi w Polsce, i Piotra Skargi, złotoustego kaznodziei i proroka narodu. Cztery zaś zewnętrzne medaliony (dwa u góry i dwa na dole) przedstawiają emblematy czyli znaki czterech głównych gałęzi wiedzy: teologii, poezyi, nauk przyrodniczych i lekarskich. Podwoje te polecił wykonać arcybiskup Stablewski wedle rysunków Łaszczyńskiego w zakładzie Bianchiniego we Wenecyi.

Tuż za bramą biblioteczną widzimy w ścianie ciekawą tablicę pamiątkową, najstarszą z wszystkich zachowanych w katedrze. Jest to tablica erekcyjna z r. 1460 kaplicy Bożego Ciała, fundowanej przez prymasa Jana ze Sprowy, z jego herbem „Odrowąż“ w pośrodku, z odznakami arcybiskupimi z odpowiednim napisem dokoła.

Tu wielką bramą do kruchty północnej kończy się nawa boczna. Bramę tę, okoloną ostrołukiem, zdobi piękna płaskorzeźba czyli t.zw. tympanon. Jezus Ukrzyżowany wisi pomiędzy dwoma łotrami. U stóp Jego stoi Matka Boska i Jan św. w niemym bólu. Z obłoków nad głową Jezusową wychylają się aniołowie, cichym smut-

kiem owiani. Duszę dobrego łotra po prawej stronie Jezusowej zabiera anioł (noszący tonzurę, pojęty jako osoba duchowna), duszę zaś złego łotra porywa szatan strasznej postaci. Po bokach stoją na straży żołnierze rzymscy, przybrani przez artystę w ciężką zbroję rycerzy XIV. wieku.

Na tem kończymy zwiedzanie katedry. Wszystko jest tu wzniosłe i wspaniałe: marmury, rzeźby i obrazy. Tu ojcowie nasi, królowie i prymasi, hetmani i senatorowie, mieszczany i kmiotki, duchowne i świeckie stany składali w ofierze drogie kamienie, złote i srebrne kielichy, bogate monstrancye i krzyże, ażeby godnie przyozdobić macierz kościołów polskich. Tu u grobu św. Wojciecha zostawili co mieli najcenniejszego: swoje gorące serca polskie. Stąd to od zimnych pozornie gładów i niemych pomników spiżowych idzie ku nam ciepły wiew, pod którym topnieją nasze polskie serca, a nasz duch, pokrzepiony u świętej krynicy wielkiej przeszłości narodu, patrzy z otuchą w przyszłość i widzi „hen w oddali na fali zmartwychwstanie.“

Wychodząc z katedry północną bramą widzimy przed sobą kościółek św. Jerzego. Pomędzy nim a katedrą rozciągał się dawniejszy cmentarz tumski zwany Bożą Rolą, ponieważ arcybiskup Jan Łaski ziemią sprowadzoną z Jerozolimy to miejsce kazał posypać. W głębi stoi murowana z cegły dzwonnica, wystawiona przez prymasa Teodora Potockiego, w której mieści się dzwon „Wojciech“, obok Zygmunta

Boża
Rola
z dzwonnica.

na Wawelu najdroższy sercu polskiemu. Ma on 4 łokcie średnicy i jest $2\frac{3}{4}$ łokcia wysoki. Dąrował go katedrze gnieźnieńskiej król Władysław IV. w r. 1621, zabrawszy go z Moskwy w czasie swojej znanej wyprawy moskiewskiej. Dwa razy był przelewany, ostatni raz w r. 1726. Codziennie po wieczornem dzwonieniu na „Anioł Pański“ rozlega się poważnie wśród ciszy wieczornej dziewięćkrotne uderzenie serca o dzwon. To „Wojciech“ wzywa mieszkańców grodu Lecha do modlitwy za dusze tych, co polegli pod Cecorą i Chocimem i w innych potrzebach w obronie wiary i ojczyzny.

2.

Kościół św. Jerzego.

W cieniu niejako potężnej katedry tuli się mała świątynia św. Jerzego, jej starsza siostrzyca i towarzysząca jej dni górnych. Jest to najstarszy kościół w Gnieźnie i wogóle w całej Polsce. Mieszko I. przemienił go z bałwochwalni pogańskiej w dom Boży. Był on pierwotnie wystawiony z samych ciosowych kamieni. Tak jak nam dzisiaj się przedstawia z barokową fasadą i z sklepieniami wewnątrz, pochodzi z renowacyi w r. 1782. Nawa zachowała znamiona stylu romańskiego. Od zagłady zupełnej ocalił go wtedy ks. kanonik Balcer Pstrokoński i z własnych funduszy dźwignął z gruzów. Kościółek obecny stoi na starych fundamentach świątyni pogańskiej, której ślady widzimy w kamieniach ciosowych, wmurowanych w ściany przy odnowieniu. Kościół św.

Jerzego został wyniesiony do godności kolegiaty, t. zn. że miał kolegium, składające się tutaj z proboszcza, pięciu kanoników i sześciu wikaryuszów. Dzisiaj zostały tylko cztery kanonikaty. Wnętrze kościoła robi skromne, ale miłe wrażenie.

3.

Kościół św. Krzyża)*

Uroczu położony, wśród szumiących lip i klonów, z jeziorem Świętokrzyskiem czyli Bielidłem u podnóża, strzela smukłą wieżycą w niebo, widoczny z Góry Lecha.

Pierwotny kościółek był z drzewa i został wzniesiony przez kanonika gnieźnieńskiego Przeclawa w r. 1179, który tu sprowadził Bożogrobców czyli kanoników Regularnych Grobu Chrystusowego. W Polsce nazwano ich Miechowitami, od głównej siedziby Miechowa w Kieleckiem, dokąd sprowadził ich rycerz polski Jaksza herbu Gryff z ziemi św., gdzie walczył przeciwko Turkom w czasie wojen krzyżowych; lud w Gnieźnie nazwał ich „Krzyżakami“ od czerwonego krzyża na białym płaszczu. Kościółek słynie z tego, że mieści w swoim wnętrzu cudowny krzyż Pana Jezusa, wyłowiony wedle podania przez rybaków w jeziorze „Bielidło“. W r. 1821 rząd pruski skonfiskował dobra klasztorne, zniósł zakon Bożogrobców, a kościół przyłączono do parafii św. Trójcy. Kościółek św. Krzyża tak podupadł,

*) Klucz do kościoła św. Krzyża znajduje się u kościelnego od Fary; taksamo klucz do św. Piotra.

że w r. 1829 na żądanie policji postanowiono go rozebrać. Przeszkodziło temu jednakże pobożne przywiązanie ludu do św. Krzyża i gorliwość arcybiskupa Marcina Dunina, który u rządu wyjednał pozwolenie na budowę nowego kościoła. Komitet, złożony z obywateli gnieźnieńskich, wystawił ze składek w latach 1834—35 murowany kościółek gotycki. Wieżę ozdobiono go staraniem ks. prob. Sołtysińskiego, również z ofiar w r. 1890. Tablica mosiężna w ścianie wmurowana opiewa dzieje jego.

Wnętrze kościółka jest pełne prostoty. Cudowny krzyż, zdradzający charakter epoki gotyckiej, mieści się we wielkim ołtarzu. Liczne wota srebrne, zawieszane obok, świadczą o doznanych tutaj łaskach. Dwa piękne boczne ołtarze barokowe (w. XVIII.), bogato złoczone przysłał arcybiskup Dunin z kościoła poreformackiego w Poznaniu. W jednym jest obraz św. Longina i św. Heleny, a w drugim obraz św. Stanisława i Matki Boskiej. Nad konfesyonałem (po stronie ewangelii) wisi obrazek dawniejszego drewnianego kościoła z sygnaturką.

Na zewnętrznej wschodniej ścianie jest umieszczone ukrzyżowanie Zbawiciela z Matką Boską i św. Janem, zachęcający przechodnia do pobożnego rozmyślenia.

Obecnie przy kościele św. Krzyża odprawiają się dwa odpusty przy wielkim udziale wiernych, a mianowicie w niedzielę po Znalezieniu św. Krzyża i w niedzielę po Podwyższeniu św. Krzyża. W czasie pomiędzy tymi od-

pustami odprawia się w każdy piątek msza św. o godz. 8. Zresztą służy kościół św. Krzyża obecnie parafii farnej za kaplicę cmentarną. Cmentarz przy kościele św. Krzyża, wspólny dla wszystkich czterech parafii gnieźnieńskich, założony w r. 1804, jest utrzymany we wzorowym porządku.

4.

Kościół św. Piotra.

Od kościoła św. Krzyża udajemy się ścieżką pomiędzy ogrodami, ul. Żabią i Kcyńską do kościoła św. Piotra, położonego przy szosie do Kłęcka. Pierwotny kościół z drzewa pochodził z XIII. wieku, obecny murowany stanął w r. 1780. Był on aż do początku ubiegłego stulecia kościołem parafialnym; arcybiskup Ignacy Raczyński przyłączył go do parafii św. Trójcy. Od tego kościoła bierze nazwę dekanat św. Piotra i Pawła.

Urządzenie wewnętrzne jest ubogie. We wielkim ołtarzu z drzewa, w lichym gotyku, mieści się obraz, przedstawiający zdjęcie P. Jezusa z krzyża, nowszej daty. Statuy św. Piotra i św. Pawła pomalowane i pozłoczone na bocznym ołtarzu noszą znamiona późnej epoki gotyckiej (w. XV. albo XVI.)

Obecnie kościół św. Piotra służy za kaplicę cmentarną dla parafii św. Trójcy. Oprócz dorocznego odpustu św. Piotra i Pawła odprawiają się w nim przygodne nabożeństwa żałobne. Cmentarz dokoła kościoła założony przez biskupa Siemiańskiego w r. 1832 dla parafii



<http://www.fresco.org.pl>

Freski w Kościele w Łanach.

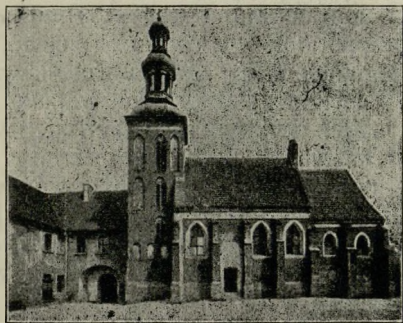


farnej i tumskiej odznacza się wzorowym porządkiem i kilkunastu pięknymi grobowcami.

5.

Kościół św. Jana.)*

Kogo nie stać na tyle czasu, żeby odwiedzić kościół św. Piotra, niech bezpośrednio dąży od św. Krzyża ulicą Krzyżową i Świętojań-



Kościół św. Jana.

ską do kościoła św. Jana. Idąc dotąd mijamy u wylotu ul. Krzyżowej i Żabiej piękny krzyż żelazny ze złoconym Chrystusem, wystawiony staraniem proboszcza farnego ks. J. Kammera ze składek parafian farnych w miejsce dawnego krzyża drewnianego.

*) Klucz od kościoła jest u pedla, mieszkającego obok w starej szkole świętojańskiej.

Na wzgórzu Świętojańskim wznosi się kościół św. Jana. Wybudowali go ci sami Miechowici, którzy byli przy kościele św. Krzyża. Kiedy im w r. 1243 Przemysław i Bolesław, książęta wielkopolscy, wraz z Matką Helingą darowali szpital na Grzybowie z włościami, wybudowali niedługo potem dzisiejszy kościół św. Jana. Presbyteryum stanęło w 2. połowie XIII. w., a nawa w XIV. w., na co wskazuje cegła większa w presbyteryum niż w nawie. Wieża pochodzi niezawodnie z w. XV. Przedtem stał tu prawdopodobnie drewniany kościółek św. Jana, sięgający może czasów Bolesława Chrobrego. Kościół dzisiejszy przetrwał jako jedyny ze wszystkich świątyń gnieźnieńskich w pierwotnych kształtach do naszych czasów, nienaruszony przez pożary i pożogi wojenne i jest zajmującym zabytkiem gotycyzmu. Jedyne chełm na wieży, miedzią kryty, o podwójnej galerii filarków a pochodzący z XVII. w., jest barokowy.

Wnętrze kościoła również utrzymane jest w czystym gotyku. Do nawy przytyka węższe od niej presbyteryum, kończące się dwuboczną apsydą. Nad nawą i nad presbyteryum wznosi się krzyżowe ostrołukowe sklepienie. Żebra i zworniki w nawie są z sztucznego kamienia (wapno z domieszką popiołu), w miejscu skrzyżowania się żeber zwieszają się korony, czyli baldachimy, które tworzą ozdobę klucza czyli zwornika. Żebra są przystrojone rozetami. Konsole czyli wsporniki noszą ciekawe płaskorzeźby: twarze ludzkie, pelikana karmiącego swe pi-

skłeta, lisa prawiącego gęsiom i inne fantastyczne figury. Na zwornikach sklepienia nad presbyterjum wymalowany jest na jednym orzeł biały, a na drugim podwójny krzyż, godło Bożogrobców. Ładna ambona, chór muzyczny i konfesyonał, wszystko w stylu cesarstwa, pochodzą ze schyłku XVIII. w.

Po kasacie w r. 1821 kościół św. Jana należał przez kilka lat do protestantów, poczem przyłączono go do parafii farnej; w gmachu poklasztornym mieści się katolicka szkoła. W kościele odprawia się raz do roku odpustowe nabożeństwo w niedzielę po św. Janie. Ponieważ świątynia groziła w ostatnim czasie wprost ruiną i nie można już było odprawić w niej dorocznego odpustu św. Jana, zabrał się proboszcz farny w r. 1914 do przeprowadzenia najkonieczniejszych reparacyi, celem utrzymania cennego zabytku. Koszta ponosi parafia św. Trójcy. Prace budowlane powierzono budowniczemu Splonskowskiemu z Gniezna.

Odnowienie to, umiejętnie kierowane przez konserwatora, wydobywa na wierzch z każdym dniem coraz wyraźniej klasyczne kształty gotyku, zepsute niewiadomo kiedy przez nierozumne zmiany zewnątrz i wewnątrz świątyni. I tak zamurowano wysokie gotyckie okna do jednej czwartej wysokości, wybito piękne obramowanie z sztucznego kamienia i wsadzono nędzne ramy drewniane. Ten sam los spotkał wspaniałe drzwi wchodowe o pięknej rozecie w górze, której resztki znalazły się na wieży. Obecnie młotek mularski odsłania z wól-

na pierwotne szlachetne linie okien i drzwi. Najkosztowniejszą jednak rzecz, jaką odkryto po odbiciu tynku na ścianach, tworzą bezcenne freski w całej apsydzie, pochodzące prawdopodobnie z w. XIII. albo XIV. Rozpoznać można dotąd postacie N. Maryi Panny i Pana Jezusa za w. ołtarzem, po stronie epistoły św. Biskupa z pastorałem i w mitrze — może św. Stanisław — (por. rycinę), dalej w niży Świętego z kulą, na której widać baranka — może św. Jan Chrzciciel — i Świętej z kielichem — może św. Barbara — (por. rycinę). Mogą też to być kollatorowie kościoła. Wspaniałe są głowy w liczbie 16-stu na sklepieniu. Rysunek jest wszędzie znakomity. Freski te zdają się być zabytkiem sztuki, jakich niema wiele w całej Polsce, i są dowodem, jak wysoko stała kultura w średnich wiekach u nas. A krzewicielami jej byli tak często niedoceniani zakonnicy.

6.

Kościół Pofranciszkański.

Na sąsiednim wzgórzu wznosi się kościół Pofranciszkański. Jest to kościół również poklasztorny, po katedrze najokazalszy ze wszystkich gnieźnieńskich. Wybudował go wraz z klasztorem w połowie wieku XIII. Bolesław Pobożny, książę kaliski († 1279), i tu osadził zakonników reguły św. Franciszka z Assyżu († 1226). Kilkanaście lat później fundował Przemysław II., książę wielkopolski i bratanek bł. Jolenty, na jej prośbę klasztor żeński re-

guły św. Klary, duchowej siostry św. Franciszka, i dobudował do północnej ściany kościoła nawę o dwóch piętrach, sięgającą do połowy nawy głównej i przeznaczoną dla zakonnice. Świadczą o tem dwa dokumenty Przemysława II. z r. 1284 i 1285.

Z tych lat pochodzi kościół dzisiejszy w ogólnym planie i niektórych częściach. Był to gotyk. Dopiero późniejsze renowacye w r. 1613 po pożarze i w latach 1758—72 zmieniły wygląd jego. Z pierwotnego kościoła zachowało się presbyteryum z ostrołukowym sklepieniem, którego jeden zwornik w miejscu skrzyżowania się żeber przyozdobiony jest orłem polskim, nadto bastyon w narożniku przy kaplicy Matki Boskiej. Wieża czterościana z kształtnym dachem piramidalnym nosi w dolnej części znamiona późnej epoki gotyku. Tworzyła ona naturalne zakończenie nawy bocznej, do której zakonnice wchodziły z klasztoru swego gankiem przez wieżę. Fasada barokowa, wygięta w kształcie łuku, zdobi front głównej nawy od czasu odnowienia we w. XVIII.

Z tego czasu jest też wewnętrzne urządzenie kościelne, noszące znamiona epoki baroku, mianowicie: sklepienie w kształcie płaskich kopulek nad zachodnią częścią nawy głównej, ołtarze, kaplica Matki Boskiej na południowej stronie, ambona, stalle w presbyteryum, ławki w nawie głównej i szafy w zakrystyi. Ostatnie wyroby w drzewie są pięknym okazem rodzimej sztuki snycerskiej w. XVIII. Dobrze przedstawiają się organy z ładnym prospektem i balu-

stradą chóru, wykonane w baroku. Na balustradzie w środku wpada w oko krzyż z podnoszącymi się ku niemu ramionami ze stygmatami na dłoniach. Jest to godło zakonu św. Franciszka, który miał na ciele wyrażone stygmaty czyli ślady ran P. Jezusa.

We wielkim ołtarzu uderza duży, dobrze rzeźbiony wizerunek Ukrzyżowanego; pod nim jest piękny obraz Matki B. Szkaplerznej.

W głównej nawie znajduje się sześć bocznych ołtarzy z obrazami św. Franciszka, św. Antoniego, św. Józefa, św. Bonawentury, św. Tadeusza Apostoła i św. Józefa z Koperzynu, w kaplicy Matki Boskiej ołtarz z obrazem Matki Boskiej Pocieszenia i w kaplicy po północnej stronie ołtarz z wielkim obrazem Maryi, z obrazem św. Klary (dołem) i bł. Jolenty (u góry). Tu spoczywały do roku 1892 relikwie bł. Jolenty. Stąd wchodzimy do bocznej nawy, przeznaczonej pierwotnie dla Klarysek; poza nią zakonnice nie wychodziły, ponieważ żyły w klauzurze. Dolna część t. zw. krypta ma sklepienie z r. 1614, jak to wskazuje data na niem umieszczona. Tu jest ołtarz M. Boskiej Częstochowskiej. Kratka w murze wschodnim wskazuje, że był to konfesyonał, przeznaczony do słuchania spowiedzi zakonnice.

Kaplica

Jolenty

Po schodach kamiennych wstępujemy do górnej części nawy. W murze zachodnim widzimy żelazne drzwi, którymi dawniej siostry wchodziły do kościoła. Zachowały się tu gotyckie okna i sklepienie gotyckie bez żeber, po stronie południowej, do połowy zamurowane

okna odznaczają się ciekawymi szczątkami pierwotnego laskowania. Uwagę zwraca na siebie piękny relikwiarz w kształcie trumienki z brązu z emaljami, spoczywającej na czterech marmurowych filarach na ołtarzu. Są to relikwie bł. Jolenty. Przeniósł je tu arcybiskup Stablewski w r. 1892. Od tego czasu nazywamy dawny chór zakonnic kaplicą bł. Jolenty. Przy tej okazji została też kaplica odmalowana wedle wzorów prof. Odzywolskiego z Krakowa. Witraże również pochodzą z tego czasu. Obraz na ścianie południowej przedstawia w rycerskiej zbroi Bolesława Pobożnego, męża bł. Jolenty, późniejszej pierwszej ksieni Klarysek w Gnieźnie (od r. 1292—1298).

W r. 1796 zniósł rząd pruski klasztor żeński i dobra zabrał; kasacya klasztoru męskiego nastąpiła w r. 1835. Na miejscu byłego klasztoru Klarysek wybudowano więzienie i sąd ziemiański, a w klasztorze męskim urządzono w r. 1883 katolicką szkołę ludową. Kościół Pofranciszkański przyłączono jako kościół filialny do parafii św. Trójcy. Odbывают się tu sumy w niedziele i święta dla tejże parafii. Od r. 1837 przeznaczono kościół ten dla niemieckich katolików, dla których ustanowiony jest osobny ksiądz prebendarz. W ostatnich latach toczył się proces z regencyą o zapisanie hipoteczne używania kościoła Pofranciszkańskiego dla parafii św. Trójcy. Proces ten przegrała parafia w ostatniej instancyi w Lipsku. Wskutek tego zezwolił wprowadzić rząd na dalsze używanie kościoła przez parafię św. Trój-

Proces o
kościół
Pofran-
ciszkań-
ski.

cy, ale odebrał dozorowi farnemu zarząd kościoła Pofranciszkańskiego i powierzył go w r. 1913 komisyi, złożonej z 3 świeckich katolików niemieckich. Władza duchowna jednakowoż powyższej komisyi nie uznała; wobec tego dozór kościoła farnego, uważając się nadal za jedynie uprawnionego do administrowania spornym kościołem, nie wydał mimo żądania regencyi kapitałów pofranciszkańskich owej komisyi. O wydanie tychże kapitałów toczy się nowy proces między regencyą a dozorem farnym.

7.

Kościół św. Trójcy.

Pozostają nam jeszcze do zwiedzenia trzy kościoły parafialne: kościół św. Trójcy czyli Fara, kościół św. Wawrzyńca i kościół św. Michała. Pierwsze miejsce dzierżyła Fara, będąc właściwym kościołem parafialnym w obrębie miasta. Została ona wybudowaną z pewnością w kilka dziesiątek lat po nadaniu Gnieznu prawa magdeburskiego (1282, r.) — a więc w drugiej połowie wieku XIV. albo na początku w. XV. Była to nieduża świątynia z cegły, która w ogólnym zarysie przetrwała do naszej doby. Renowacye po pożarze w r. 1613 i późniejsze we w. XVIII. nadały jej dzisiejszy wygląd. Na styl gotycki wskazują ostrołukowe zamurowane okno we fasadzie; również presbyterium z apsydą jest gotyckie z wyjątkiem sklepienia. Pilastry czyli półfilary w nawie, gurty czyli łuki łączące dwa przeciwległe filary i płaskie

kopułki w sklepieniu pochodzą z wieku XVIII. Górna część wieży wraz z ładnym barokowym miedzią krytym hełmem o dwóch galeryjach kolumn pochodzi z r. 1687; we wieży wmurowane są od strony zachodniej trzy kachle glazurowane z ornamentem renesansowym jako świadectwo wyrobów ówczesnego przemysłu ceramicznego. Kaplicę Matki Boskiej po stronie południowej dobudowało w r. 1611 bractwo Literatów pod wezwaniem Wniebowzięcia N.



Kościół Pofrańciszkański.

Maryi Panny, istniejące przy tym kościele od r. 1544. Bractwa literackie istniały wówczas w całej Polsce we wszystkich znaczniejszych miastach. Należeli do nich wybitni mężowie a nawet królowie, n. p. Michał Korybut Wiśniowiecki, Jan Sobieski z małżonką i synami, Au-

gust II., August III., i Stanisław Poniatowski. Nazwa wywodzi się stąd, że należeli do nich „literaci“ t. zw. ludzie umiejący czytać, albo, jak sądzą inni, — stąd, że zakładali je lub kierowali ludzie uczeni, magistrowie lub bakałarze. Celem ich było pielęgnowanie śpiewu kościel-

nego. U fary śpiewali msze o Wniebowzięciu N. Maryi Panny we wszystkie prawie niedziele i święta. W ołtarzu kaplicy mieści się starożytny obraz Wniebowzięcia N. Maryi Panny. Kaplica po północnej stronie nosi od niedawna nazwę św. Antoniego od figury tego Świętego, stojącej na ołtarzu. Dawniej nazywano ją kaplicą św. Krzyża od obrazu P. Jezusa Konającego w ołtarzu. Wizerunek ten ujęty jest zbyt realistycznie, ale mimo to piękny. Krzyż i jego podstawa są z srebrnej blachy. Ołtarz sam zdradza niezłą snycerską robotę. Gotycki wielki ołtarz, spoczywający na podstawie z piaskowca, sprawiono za ks. prob. Sołtysińskiego. Witraże czyli okna kolorowe w presbyterium i w kaplicy M. Boskiej również z tego czasu pochodzą.

W barokowych ołtarzach nawy umieszczone są obrazy św. Mikołaja, św. Anny, św. Józefa i cudowna figura Ukrzyżowanego czyli P. Jezusa Przemieniającego, do którego lud ma szczególne nabożeństwo. Liczne wota, obok zawieszane, świadczą o łaskach i cudach doznanych. Oryginalnie przedstawia się ambona w kształcie łodzi, na spienionych falach z rozpostartymi żaglami. Na wzmiankę zasługuje jeszcze chrzcielnica w stylu późnego odrodzenia z mosiężnymi ozdobami na blaszanej kopułce, późno renesansowe ławki z doskonałymi malaturami w kaplicy M. Boskiej i pod chórem znakomita wielka rzeźba P. Jezusa Ukrzyżowanego, pochodząca z r. 1677, jak opiewa data na niej umieszczona. Z twarzy Jezu-

sowej patrzy na nas ból niezgłębiony i bezbrzeżne cierpienie. W skarbcu kościelnym warto zobaczyć prześliczną późno gotycką złoconą monstrancję ze srebra, pochodzącą z XV. w., 95 cm. wysoką, i kilka złotych kielichów, z których najpiękniejszy jest kielich renesansowy z r. 1599.

W zakrystyi o starem sklepieniu beczkowym widzimy piękny miedziany lawaterz do mycia rąk z r. 1678 i 3 niezłe portrety na blasze z w. XVIII.

Z dzwonów należy wymienić dzwon z r. 1616 z herbem prymasa Gębickiego, orłem polskim, wizerunkiem P. Jezusa Ukrzyżowanego i z napisem.

8.

Kościół św. Wawrzyńca.

Od Fary zwróćmy się przez ul. Warszawską i Końskie Targowisko do kościoła św. Wawrzyńca. Mieli go fundować, jak opiewa kronika tego kościoła, dworzanie Bolesława Chrobrego. Pierwszy dokument historyczny, wydany przez Bolesława Pobożnego a tyczący się tej świątyni, pochodzi z r. 1255. W r. 1331 w czasie osławionego napadu spalili go Krzyżacy do szczętu. Główna nawa dzisiejszego murowanego kościoła powstała we w. XVI. w miejsce dawniejszej świątyni z drzewa. Wieża czworoboczna, nakryta gotyckim dachem, w kształcie piramidy, również pochodzi z tego czasu. W ostatnich latach za ks. prob. Ferdynan-

da Stefańskiego został kościół rozbudowany i powiększony o dwie boczne nawy. Okrągłą wieżę południową również wówczas wzniesiono.

Wnętrze kościoła przybrało się w ostatnich latach staraniem proboszcza ks. Kuńskiego w nowe szaty. Widzimy tu nowe ławki, chór muzyczny powiększony i ozdobiony nową balustradą, piękny mozaikowy obraz Matki Boskiej Częstochowskiej we wielkim ołtarzu nad obrazem św. Wawrzyńca, wykonany w polskiej fabryce witraży Żeleńskiego w Krakowie i nowe gustowne odmalowanie kościoła, ujęte w żywe ludowe barwy. Prace malarskie wykonał artysta-malarz W. Gosieniecki z Poznania, rodem z Gniezna, z ramienia „Polichromii“ w Poznaniu. Uwagę szczególną skupia na sobie nowe stalowe tabernakulum w stylu późnego odrodzenia o bogato złożonych drzwiczkach, na których dwa srebrne aniołki klęcząc adorują N. Sakrament i pociągają wiernych za sobą do skupienia i modlitwy.

9.

Kościół św. Michała.

Na wzgórzu Zbarskiem wznosi się kościół św. Michała przy dawnym trakcie Trzemeszeńskim. Ufundowali go Nowinowie,*)

*) Ks. St. Kozierowski, Studya nad pierwotnem roz-siedleniem rycerstwa Wielkopolskiego. Poznań 1914.

ziemianie z Łabiszyna, Łabiszynka, Ciołkowa i t. d. dawno przed r. 1367. Obecna świątynia o trzech nawach pochodzi z drugiej połowy XIV. w. Z pierwotnej gotyckiej budowy zachowało się znakomicie piękne presbyteryum o ostrołukowemsk lepieniu, potężne szkarpy czyli zewnętrznie filary przyściennie, które są charakterystyczną cechą gotyku, i ostrołuk nad kruchtą południową.

Wewnątrz warto szczególną uwagę zwrócić na żebra i wsporniki sklepienia w presbyteryum. Spostrzegamy na nich te same wypukłe postacie wojowników, dziwacznych zwierząt i ptaków, któreśmy widzieli w sklepieniu bocznych naw katedry. Oba zworniki czyli klucze zdobi herb „Jastrzębiec“.

Reszta kościoła została przez ks. Jasienieckiego, proboszcza świętomichalskiego w r. 1815, jak to wynika z tablicy, umieszczonej w kruchcie południowej, gruntownie odrestaurowana, w tem także sklepienie nawy głównej w kształcie płaskich kopulek. Nad zakrytą wznosi się stare beczkowe sklepienie. Marmurową tablicę pamiątkową na ścianie wprost ambony sprawiono ze składek publicznych zasłużonemu w „Kościele i Ojczyźnie“ ks. prałatowi Janowi Łukowskiemu, proboszczowi świętomichalskiemu i oficjałowi († 1904).

We wielkim ołtarzu w stylu barokowym mieści się nad pięknym srebrnym tabernakulum obraz św. Michała Archaniola, pod którego wezwaniem jest ta świątynia. Kościół po-

siada piękną srebrną monstrancję barokową z r. 1723.

W r. 1901 przyozdobił go ks. szambelan A. Ussorowski, dawniejszy proboszcz tego kościoła a obecny dziekan św. Michała Zbarskiego, smukłą wieżą o wyniosłym hełmie, dominującą nad otoczeniem całem i zdaleka wpadającą mile w oko. Od r. 1912 jest tu proboszczem ks. Józef Prądyński.

Od kościoła św. Michała pochodzi też nazwa dekanatu św. Michała Zbarskiego. Przydomek Zbarski wywodzi się, jak wyjaśnił ks. St. Kozierowski*), od Zbaru, grodu znikłego pod Gniezdem, a wymienianego w dokumentach już w r. 1145.

*

*

*

W chwili, kiedy słowa te kreślę, kiedy przed okiem duszy przesuwają się górna i chmurna przeszłość królewskiego i prymasowskiego ongi grodu stołecznego, wre w Europie krwawy, olbrzymi bój, jakiego świat nie oglądał nigdy. Niemcy, Austro-Węgry, Turcja i Bułgaria walczą na życie i śmierć z Anglią, Francją, Rosją, Włochami, Serbią i Czarnogóra. Nad Polską straszliwy zawisł tragizm: milion jej synów z pod zaboru pruskiego

*) Ks. St. Kozierowski, Badanie nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezyi gnieźnieńskiej. Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk XXXIX., str. 237.

i austriackiego musi walczyć przeciwko milionowi braci, stojących pod chorągwiami rosyjskimi! Cała prawie Polska leży w gruzach i dymiących jeszcze popiołach! Setki tysięcy matek, wdów i sierót — we łzach i bólu nieutulonym! W tej dziejowej godzinie, kiedy wazą się losy państw i narodów, my gromadzimy się po świątyniach naszych i błagamy dla Polski o zmiłowanie Boże, o jaśniejszą dolę. Może kończy się już drugi dzień pokuty, po którym wedle wieszczych słów Skargi wszędzie dla narodu naszego, tak straszliwie doświadczanego, świt lepszej przyszłości.

„Bogarodzico! Dziewico!
Słuchaj nas, Matko Boża,
To ojców naszych śpiew.

Wolności błyszczą zorza,
Wolności bije dzwon,
Wolności rośnie krzew.

Bogarodzico!
Wolnego ludu śpiew
Zanieś przed Boga tron.“

(Słowacki, Hymn.)



Hotel Europejski

GNIEZNO :: WILHELMOWSKA 19 :: TELEFON 295

właściciel JÓZEF BRZEZIŃSKI

poleca swój

pierwszorzędny hotel położony w centrum
miasta

dla pp. podróżujących szczególnie
polecenia godny.

Elektryczne oświetlenie • Kąpiele • Sala do zabaw.

Kuchnia wykwintna.

Hurtowny handel win

HURTOWNIE I

Wyborne wina górnowęgierskie,
reńskie i mozelskie.

Czerwone i białe Bordeaux
szampany i t. d.

Ceny umiarkowane.

DETAILICZNIE I



Władysław Świtalski

Gniezno, ul. Wilhelmowska 25

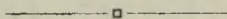
poleca

— TAPETY —

w olbrzymim wyborze

:-: od najtańszych do najwykwintniejszych. :-:

Wszelkie przybory dekoracyjno-malarskie.



Wielki wybór

artykułów piśmiennych i galanteryjnych,

Książek do nabożeństwa.

▣ Powinszowania na imieniny i okazyjne. ▣

Wiązarki chrzestne itd.



◉ A. POSŁUSZNY ◉

w Gnieźnie

ulica Warszawska 8.



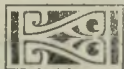
Kawiarnia

Cukiernia

Telefon 89.

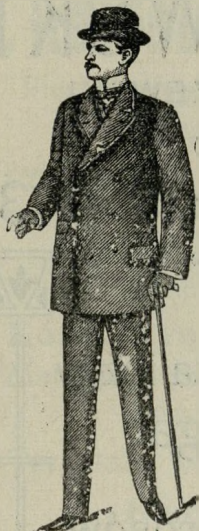


Specjalny interes wysyłkowy.



J. WIZA

Gniezno, Rynek 4.



Największy skład sukna,
garderoby męskiej
:-: i dla chłopców. :-:

Ubrania marynarkowe, sur-
dutowe, paltoty, ulstry, jupy,
szynele, jupy sportowe, pele-
ryny, płaszcze gumowe, ko-
żuchy, spodnie, kamizelki itd.
w pięknych deseniach z do-
brych materyi po bajecznie
tanich cenach i w wielkim
wyborze.

== Sukna sprzedają z łokcia. ==

Zamówienia na miarę

wykonuję w najkrótszym czasie pod gwarancją
dobrego leżenia z najlepszych materyi tak krajowych
jak i zagranicznych po cenach umiarkowanych.

Dla Wielebnego Duchowieństwa!

Wielki wybór w materiałach i dogodny krój rewerend.

I. OLSZEWSKI

dawniej W. RASZEWSKI

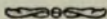
Gniezno

ulica Warszawska nr. 3.

Telefon nr. 220.



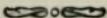
Hurtowny i detaliczny
Skład cygar



Fabryka papierosów



Świeże imp. cygara
zawsze na składzie



Sprzedaż losów loteryjnych.

P. Kulesza G NIEZNO 3. ulica Warszawska 3.

**Pierwszorzędny magazyn bławatów
i konfekcyi damskiej!**

Parter i 1. piętro poleca Parter i 1. piętro

w ogromnym wyborze i po zadziwiająco tanich cenach:

Materye jedwabne i wełniane
na suknie i kostjumy,

Konfekcyę damską i dziecięcą,

Materye męskie na ubrania i paltoty,

Plótna — Stołowiznę,

Trykotaże, koldry wátowane i pikowe,

Bieliznę damską,

∴ Dywany pluszowe i linoleum ∴

Firany z metra i odpasowane okna,

Chodniki linoleum, jutowe i pluszowe,

Serwety

∴ wełniane, pluszowe i welwetowe ∴

Linoleum 200 cm. szerokie do wyłożenia podłogi.

Na sezon
jesiennie-zimowy =====
 ===== *i wiosennie-latowy*

poleca

w wielkim wyborze i po tanich cenach

kapelusze damskie

od najskromniejszych =====

===== *do najwykwintniejszych.*

Br. Ćwiklińska

Gniezno, ul. Fryderykowska nr. 17.



Żałobne kapelusze zawsze
 ===== *na składzie.* =====

EDMUND SAMBERGER

Gniezno, ulica Mikołaja 2

Nr. telefonu 28.

Rok zał. 1877.

Skład nasion rolniczych

== i superfosfatów ==

Węgla kamienne i kowalskie

== Wapno, cement, papa. ==

Wacław Bartkowiak

== Gniezno ==

ulica Wawrzyńca nr. 136

Skład towarów kolonialnych,
tabaki i cygar.

:: Restauracja i handel win ::

Fortepian elektryczny.

Telefon nr. 244.

Telefon nr. 244.

B. Kasprowicz

w Gnieźnie

gorzelnia koniaków:

główna w Gnieźnie
filjałna w Cognacu we Francyi.

Koniaki francuskie, koniaki
niemieckie, winne wypalanki,
winne destylaty, koniaki
===== mieszane =====

i

Franzbranntwein.

Jako nadzwyczajność
Cśardaś wypalanka śliwkowa

B. Kasprowicz

w Gnieźnie

wytłocznia i gotownia soków:

wiśniowy syrop || jagodowy syrop
malinowy syrop || porzeczkowy syrop

Fabryka win owocowych.

Jako niezwykłą oryginalność
polecam

owocnik musujący

(piennik suchy).

Wina ziarnkowe:

porzeczkowe, malinowe, agrestowe,
jerzynowe, i jagodowe.

Wina pestkowe:

jablecznik i wiśniowe.

K. KASCH

dentysta

w GNIEŹNIE,

ul. Wilhelmska 18.

Chorych na zęby przyjmuje:

przed poł. od 9-tej do 1-szej

po poł. od 3-ciej do 6-tej

Rwanie, leczenie, plombo-
 [I] wanie chorych zębów [I]

ooo

Korony i mostki w złocie

_____ i metalu _____

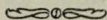
ooo

Sztuczne zęby i szczęki
 w kauczuku, metalu i złocie.

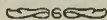
B. SMITKOWSKI



GNIEZNO, KOŃSKIE TARGOWISKO 1.

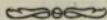
Telefon nr. 27.



Handel towarów
kolonialnych, delika-
tesów, win i cygar.



Winiarnia i 
 restauracya.



Usługa skora i rzetelna.

Kazimierz Granecki

Pozłotnik i dekorator kościołów
Gniezno, ul. Tumska 5, obok druk. „Lecha.”

Pracownia
ołtarzy, stacyi, figur świętych Pańskich,
ram do obrazów, luster itd.

∴ Szklarnia budowlana i artystyczna. ∴

Wykonuję
okna kościelne we wszystkich stylach
od najskromniejszych do najwspanialszych.

Oszklenia budowli wszelkiego rodzaju

Specjalność: oprawa obrazów.

==== **Reparacje** ====

uskuteczniam każdego czasu starannie
i jaknajtaniej.

∴∴∴ **Skład dewocyonalii** ∴∴∴

KASA POŻYCZKOWA w GNIEŹNIE e. G. m. b. H.

ulica Wilhelmowska 19 (Hotel Europejski)

Tel. 272

Spółka założona 1871 r.

Tel. 272

W r. 1914 obrót 28,909,235,74 mk., udziały 747,237,83 mk.,
fundusze rezerwowe 291,774,04 mk., kwota gwarancyjna
4,082,579,87 mk., wartość aktywów 6,762,523,42 mk., depozytu
5,673,546,15 mk.,

w końcu Sierpnia 1915 r. 6,121,000 mk.

1. przyjmuje oszczędności (od 1 marki począwszy) i depozyta, obliczając procent podług umowy i czasu wypowiedzenia.
Na życzenie wypłacamy procent dwa razy w roku, t. j. w końcu czerwca i grudnia.
Skrabanki do drobnych oszczędności wypożyczamy bezpłatnie.
2. zakłada konta czekowe na mocy złożonych kapitałów.
Czeki nasze wykupuje także Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.
3. dyskontuje weksle i udziela pożyczek członkom pod dogodnymi warunkami.
4. wdzierżawia członkom ogniotrwałe stalowe kasetki (safes) do przechowywania dokumentów i innych wartościowych rzeczy.

Członków przyjmuje zarząd. Wstępne kosztuje 3 mk.
Godziny kasowe od 9—1 przed poł. (latem od 8-mej)
i „ 3—4 po poł.

W soboty po południu zamknięte.

Żyrokonto w Banku Rzeszy

i w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Konto czekowe pocztowe Gdańsk Nr. 404.

Lucyan Piotrowski

Gniezno, ulica Wilhelmowska 27

hurtownie

poleca

detalicznie

Handel cygar, papierosów, tytuni i tabaki,

cygarniczki, fajki, tabakierki, etui do
:-: cygar, portemonetki, laski itd. :-:



Największy wybór instrumentów muzycznych:

Skrzypce, basy, cytry, gitary,
mandoliny, harmoniki, gramofony,
katarynki, struny itd.

Wielki wybór płyt i walców do gramofonu.



Lepsze zabawki dla dzieci,

maszynki parowe, kolejki,
Laterna magica, Anckera klocki
i różne inne.

Palanty (Lawn Tennis).

Jedyny polski interes hurtowny

też branży w Gnieźnie.

A. LANGIEWICZ

Tel. 42. Gniezno, ul. Warszawska 4. Tel. 42.

Hurtownie — Detalicznie

Magazyn stroi, wielki skład
towarów krótkich, białych,
:-: wełnianych i trykotów :-:

Rękawiczki,
pończochy,
parasole,
gorsety,
krawaty,



gotowa
bielizna
damska
i
męska.

Gotowe i rysowane robótki.

Bluzki, halki, wyprawki dla

niemowląt.

Wielki wybór = niskie ceny.

LEON ŚMIELECKI

budowniczy

w Gnieźnie, ulica Nollaua 45.

poleca się do wykonywania

wszelkich w zakres

- - budownictwa - -

wchodzących robót.

☞ SPECYALNOŚĆ ☞

wykonywania

budynków gospodarczych,
parowych cegielni, gorzelni,
budynków fabrycznych itp.

Telefon 215.

Telefon 215.

Zakład fotograficzny

L. E. Ma₂ke :: Gniezno

przy ul. Lipowej, nr. 14, naroż. ul. Kolejowej

zaopatrzone w aparaty najnowszych systemów, **nagrodz. złotym medalem**

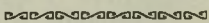
poleca się do wykonania wszel-

kich prac w zakres fotografii

wchodzących (w domu i poza

domem) jako i powiększeń do

naturalnej wielkości olejno,

akwarelą i t. d. 

Zwracam uwagę Szan. Publiczności

na swój świeży nakład zabytków ka-


tedry gnieźnieńskiej i poznańskiej

w ozdobnych albumach i pojedynczo.

Kupujemy wszelkie zboża i nasiona
po cenach targowych.

▣ **Polecamy:** ▣

Saletrę chilijską,
saletrę „Norge“,
superfosfat 18⁰/₀
i amoniak ⁴/₁₂,
tomasówkę, kajnit,
sól potasową,
margiel wapienny,
wapno azotowe
i nawóz pod kartofle
i prosimy o łask. wczesne
zamówienia.

Rolnik  **Gniezno**

Telefon 111.

Węgle dostarczamy w ładunkach wagonowych.

Prosimy o łaskawe opróbkowane oferty na wszelkie
partje zboża i nasion.

Za słomę płacimy najwyższe ceny.

<http://rcin.org.pl>

Jan Kozłowski
dentysta

Gniezno, ulica Horna 5.


Zęby sztuczne, korony i mostki
złote, leczenie, plombowanie itd.

Przyjmuję od 8—12 i od 2—6.

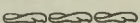
Jadłodajnia przy Starej Poczcie
Adama Jaroszewskiego

Narożnik ul. Pocztowej i Wilhelmowskiej.

Ciepłe i zinne potrawy o każdej porze dnia.

Obiady w domu i poza domem, skromne i wykwintne, także w abonamencie. 

:: Piwa, wina, likwory i napoje bezalkoholowe ::

Usługa domowa.  Ceny przystępne.

<http://rcin.org.pl>

„MERKUR“

GNIEZNO

ulica Wilhelmowska 29.

Telefon 466.



INOWROCŁAW

Fryderykowska ulica 15.



Specjalny skład kawy

Herbaty, kakao

Czekolady, biszkoptów

Karmelków

Cukrów i konfitur

Hurtownie Detalicznie

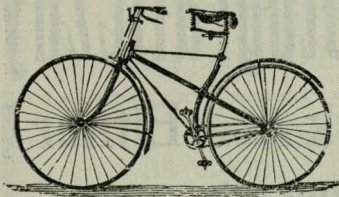
PALARNIA KAWY

St. RÓŻAKOLSKI

GNIEZNO

Telefoni 491.

Wilhelmowska ul. 18



Największy
 :: *polski* ::
SKŁAD
kołowniczy

poleca w wielkim wyborze:

kołowce z pierwszorzędných fabryk
maszyny do szycia
w rozmaitych konstrukcyach

Separatory „Alfa“ i inne
maślarki, magle i t. d.

Wielki zapas przyborów do tychże.

WARSZTAT REPARACYJNY.

HURTOWNIE

DETALICZNIE

Maszyny i narzędzia rolnicze
z pierwszorzędných fabryk.

Rok założenia 1879.

Zakład fotograficzny

P. Gdeczyk z domu **Eitner**
w **Gnieźnie**

narożnik ul. Horna i Nowej 6, I p.

wykonuje

wszelkie nowoczesne prace.

Powiększenia znanej dobroci.

Zabytki sztuki

ze skarhca, kapitularza i katedry Gnieźnieńskiej
oraz Trzemeszeńskiej.

T. & E. HOLKA

RŲNEK 2. :: GNIEZNO :: RŲNEK 2.

Specjalny skład
bławatów i konfekcyi damskiej

.....

Materyaly

na suknie i bluzki

Kostjummy

Jedwabie ◻ ◻ ◻ Aksamity

Płótna

Inlety ◻ ◻ Adamaszki ◻ ◻ Dreliszki
Stołowizna ◻ ◻ ◻ Bielizna

Konfekcyja damska

Kabaty ◻ ◻ Płaszczce ◻ ◻ Kostjummy

.....

∞ Dywany ◻ Firany ◻ Chodniki ∞

Materjaly męskie

na ubrania, paletoty i spodnie.

Ceny najniższe lecz ściśle stałe.

J. N. KRUSZKA

Gniezno, Rynek 17

Telefon 52.

.....

Towary kolonialne,
Nasiona

== Skład win i cygar. ==

==
Flaki do wyrobów mięsnych.

==
Destylacya  Fabryka likworów.

Hurtownie i detalicznie.

Świece ołtarzowe
 Świece dla Bractw
 z wosku pszczelnego
 Świece „Ekonomia“
 do domowego użytku.

W. PIECHOCKI, Gniezno.

B. ZWOLSKI

mistrz malarski

ul. Nollaua 3 GNIEZNO ul. Nollaua 3

poleca się do

wykonywania wszelkich prac w zakres malarstwa

wchodzących

ręcząc za dobre i gustowne wykonanie

po cenach przystępnych.

Telef. 340.

Telef. 340.

KASA „UL“

Eingetr. Genossenschaft mit unb. Haftpflicht.

w GNIEŹNIE, przy Rynku nr. 4.



Dyskontujemy weksle i udzielamy pożyczek członkom pod dogodnymi warunkami.

Przyjmujemy oszczędności każdego czasu począwszy od 1 marki.

Korzystne dla deponentów:

Procenta wypłacamy lub dopisujemy do kapitału na 1. stycznia, płacąc stale:

3½ od sta na każdorazowe żądanie

4 od sta za wypowiedzeniem półrocznem

Zarząd kasy „UL“

B. Hoffmann. M. Rataszewski. Rostek.

ZYROKONTO W BANKU RZESZY.

ZYROKONTO W BANKU RZESZY.

St. Wojciechowski
w Bazarze Gnieźnieńskim
 UL. WARSZAWSKA 19.



*Skład delikatesów
 tow. kolonialnych
 owoców
 południowych*

WIN i CYGAR

połączony

z WINIARNIĄ.

Specjalność:

*Ciepłe i zimne
 przekąski!*



TELEFON 92.

H. DYMKOWSKI

Gniezno, Rynek 4 (w domu Kasy Ul)

Polecam mój znacznie powiększony skład

szkła, porcelany, fajansów
towarów emaliowanych i niklowych

ooo

Całkowite wyprawy kuchenne i stołowe

ooo

Kryształ. Wazony dekoracyjne

z majoliki i terrakoty

ooo

Kompletne urządzenia

hotelowe i restauracyjne

ooo

Lampy wiszące i stołowe do światła
naftowego i spirytusowego

Pończoszki żarowe

ooo

Wielki wybór podarków okazyjnych
i fantów do wylosowania

ooo

Wypożyczam na uroczystości
szkło i porcelanę po bardzo niskich cenach.

Fabryka papierosów „Patria“
Ganowicz & Wlekliński Tow. Akc.

w POZNANIU

poleca

☛ znawcom i amatorom dobrych papierosów ☛
 jako specjalność

papierosy z wyborowych tytuni tureckich

Noblesse Nr. 50

Noblesse extra Nr. 52



Sefer Pascha

po 3¹/₂, 4, 5, 8 i 10 fen.

== **Nard** ==

== **Gewat** ==

== **Naza** ==


Palcie wytworny papieros

== **PEKA 20** ==

Paweł Kasch, hurtowny skład papierosów

Telefon nr. 200. w Gnieźnie ul. Rybna 2.

Drogerya „Victoria“

L. Hoffmann  **Gniezno**

Warszawska ul. nr. 11. Telefon nr. 255.

 **Handel** 


drogeryjny, farb,
chemikalii, perfumeryi
i wód mineralnych.

□□□

APARATY

FOTOGRAFICZNE

i wszelkie przybory

 **do fotografii!** 

<http://rcin.org.pl>

NIKODEM PEŁCZYŃSKI

Gniezno, Końskie targowisko 5.

Zakład ogrodniczy i skład nasion

odznaczony trzema nagrodami

poleca z świeżych kwiatów

bukiety, wiązanki, wieńce, kosze,

dekoracye stołowe

dalej

korony i wieńce pogrzebowe

tak z świeżych jak i sztucznych kwiatów.

Konifery, róże wysoko-

i niskopienne,

oraz

wszelkie inne gatunki krzewów.

Wszelkie ogrodowe nasiona.

M



Gnie.

C e n a
zł 8 gr

17.

DK wzór 217 „Prasa” Bydg. 2335 51

Skład konfitur, czekolady, herbaty, kawy
:: i wszelkich cukrów ::

B. HOFFMANN

GNIEZNO

przy parku miejskim nr. 5.

58. Numer telefonu 58.

Kantor przewozowy

— założony w roku 1878. —

Dostawia wszelkie towary z kolei i na kolej

Przewózkę i opakowanie mebli przyjmuję

pod dogodnymi warunkami.

B. Kasprowicz

w GNIĘZIE.

— **70 nagród** —

4 medale państwowe, 3 medale miejskie,
królewski medal szwedzki Malmö 1914.

Fabryka oryginalnych i doborowych likierów i wódek:

Nastójkena-Nastójka, Opatówka,
Nalewajka z owocami, Bolkas
(jarzębinówka), Nalewajka kryst.
Jabinka kryst., Bohun Starka,
Żubrówka, Sopllica, Żupan, Bojar,
Zagłoba, Podkomorzanka,
Karpatena, Opato-Gorzka itd. itd.

947

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

